

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 13 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 221

## Pohang wyzwolony!

### Ważny port koreański i silny punkt oporu wojsk Mac Arthura zdobyty przez Armię Ludową



czonych naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że jednostki Armii Ludowej kontynuowały zaciekle boje z amerykańskimi i lisymanowskimi wojskami. Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoły Uisong (Kidžo) oraz Kundzi — kontynuują natarcie, zadając dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi, usiłującemu przejść do kontrataku. W rejonie wybrzeża wschodniego jednostki Armii Ludowej, które rozgromiły tzw. seulską dywizję — kontynuują natarcie.

**LONDYN (PAP).** — Jak wynika z ostatnich depesz agencji Reutersa i korespondentów brytyjskich, sytuacja na froncie w Korei przedstawia się następująco: Na froncie północnym wojska północno-koreańskie wyzwoliły port Pohang. Na lotnisku, znajdującym się w pobliżu tego portu, toczą się zaciekle walki. Również w kilku punktach znajdujących się w odległości kilku nastu kilometrów na południowy zachód od Pohang trwają walki.

Nad rzeką Naktong toczą się zaciekle walki. W miejscu, w którym rzeka Nam wpada do rzeki Naktong wojska północno-koreańskie rozszerzyły swój przyczółek mostowy. Część wojsk północno-koreańskich skierowała się z tego przyczółka w kierunku południowym, wiodącym do portu Masan. Oddziały te znajdują się w odległości 20 km. na północ od Masan i stanowią poważne zagrożenie dla wojsk amerykańskich, walczących w rejonie Czinđu.

**AMERYKAŃSKIE BESTIE W LUDZKIEJ SKÓRZE**

**NOWY JORK (PAP).** — Korespondent dziennika „Daily Compass”, Martin, donosi z Korei, że lotnictwo ame-

rykańskie kontynuuje barbarzyńskie, nieludzkie natarcia na miasta i wsie Korei Północnej, mordując kobiety, starców i dzieci. Martin przelatując nad terenem jednego z nalotów amerykańskich i natychmiast co najmniej 10 pionących wsi, zbombardowanych przez Amerykanów. Gdy samolot, w którym przebywał Martin, obniżył lot — Martin miał możność stwierdzenia, że z kilku wsi koreańskich zostały jedynie zgłiszczą.

**„TAJNA WOJNA W KOREI”**

**MOSKWA (PAP).** — Specjalny korespondent „Prawdy” w Korei W. Kornilow, donosi o nowym dokumencie, demaskującym agresorów amerykańskich w Korei. Jest to plan

określający zadania szpiegowskie oraz działalność dywersyjną, znalezione w wydziale wywiadowczym sztabu generalnego armii Li Syn Mana.

Plan zawiera szereg rozdziałów z opatrzonych w wymowne tytuły jak „zniszczenia”, „podpalenia”, „dywersja bakteriologiczna”, „dywersja gospodarcza”, „zamachy na działaczy politycznych” i t. d.

Choć plan ten — stwierdza „Prawda” — pisany jest w języku koreańskim, jednakże styl i sformułowania świadczą o tym, że został on niewątpliwie opracowany na podstawie wskazówek i pod bezpośrednim kierownictwem imperialistów amerykańskich.



„Trust kłamców”

## Indonezja walczy o wolność

### Krwawe starcia na Jawie i Celebes

**HAGA (PAP)** — Jak donosi Agencja ANP, w głównym mieście wyspy Celebes — Makassar — doszło do zbrojnych starć między holenderskimi wojskami kolonialnymi a Indonezjczykami. Na pomoc wojskom holenderskim do miejscowego portu przybył torpedowiec. Rząd Stanów Zjednoczonych Indonezji oświadczył, że za nowe, krwawe tar-

cia w Makassar ponoszą odpowiedzialność wojska holenderskie. Rząd indonezjski domaga się wycofania tych wojsk z miasta Makassar.

Walki trwają również w różnych punktach wyspy Jawy. W rejonie Sukabumi toczy się bitwa między holenderskimi wojskami kolonialnymi a Indonezjczykami. W bitwie tej jest już wielu zabitych i rannych.

## Druzgocąca odprawa — podżegaczom

### Delegat radziecki Malik piętnuje podstępne machinacje Amerykanów w Radzie Bezpieczeństwa

**LAKE SUCCESS (PAP).** — W czwartek 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego — Malika — kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na godzinę przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia Rady, członkowie Rady Bezpieczeństwa, w tej liczbie również delegat radziecki Malik, odbyli zamknięte posiedzenie nieoficjalne. Trwało ono około półtorej godziny, wobec czego właściwe obrady oficjalne rozpoczęły się z opóźnieniem.

Dwudniowa przerwa w pracach Rady, spowodowana z winy delegacji amerykańskiej, wykorzystala ta

ostatnia na przeprowadzenie szeregu tajnych narad z delegacjami bloku anglo-amerykańskiego.

Na wstępie Malik oświadczył, że pomiędzy członkami Rady Bezpieczeństwa doszło do nieoficjalnej wymiany zdań w przedmiocie zagadnień, które wyłoniły się w toku poprzedniego posiedzenia Rady. Ustalono, że punkt widzenia poszczególnych członków Rady pozostał bez zmiany. Malik podał do wiadomości, że postanowiono w przyszłości również dokonywać nieoficjalnej wymiany zdań, gdy zostanie to uznane za celowe i na czasie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel

klki kuomintangowskiej — Tsiang — który znowu nalegał, aby Malik zaprosił na posiedzenie przed stawiciela marionetkowej klki Li Syn Mana. Tsiang, a następnie również delegat amerykański Austin gołosłownie i obłudnie twierdził, iż Malik na stanowisku przewodniczącego Rady rzekomo utrudnia załatwienie sprawy koreańskiej.

W przemówieniu swym Austin przyznał, że zawarte w czasie wojny porozumienie sojuszników w sprawie Korei przewidywało, że Korea po wojnie będzie wolna i niepodległa i dodał, że linia demarkacyjna wzdłuż 38 równoleżnika potraktowana została jako linia tymczasowa, mająca ułatwić przyjęcie kapitulacji wojsk japońskich. Austin wskazał, że linia ta nie była pomyślana jako granica polityczna. Powyższe stwierdzenie posłużyło Austinowi jako odskocznia do zarzutu, że to Związek Radziecki zaczął rzekomo przekształcać 38 równoleżnik „w ściśle zafiksowaną granicę” i że Stany Zjednoczone rzekomo niejednokrotnie odmagały się zniesienia granicy i utworzenia jednolitego rządu Korei!

Druzgocącej odprawy udzielił Austinowi Malik. Stwierdził on, że Związek Radziecki w poprzednich swych oświadczeniach podał już swój pogląd na sprawę koreańską i zdefiniował pojęcie agresji zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego. Fakty i normy prawne dowodzą — powiedział Malik — że agresorem są Stany Zjednoczone. Malik rozprawił się również w ostry sposób z oszczerstwami aluzjami, zawartymi w przemówieniu Austina, jakoby Związek Radziecki dostarczył północnym Koreańczykom broń. Jest to pozbawione jakiegokolwiek podstaw oszczerstwo. Broń, którą dysponują koreań-

skie wojska ludowe — to ta sama broń, którą dysponowały one w chwili, gdy Związek Radziecki wycofał swe siły zbrojne z Korei. Malik zastrzegł sobie prawo szczegółowego omówienia również innych niezgodnych z prawdą twierdzeń Austina.

Z kolei przemawiał delegat Kuby — Alvarez, który gorliwie popierał wszystkie tezy delegacji amerykańskiej.

Następnie przewodniczący Malik zapytał, czy ktoś życzy sobie zabrać głos, lecz nikt z tej propozycji nie skorzystał. Malik wyraził opinie, że wobec tego Rada może przystąpić do omówienia najpilniejszej sprawy, a mianowicie otrzymanej niedawno depeszy ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej, która zawiera protest przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom przez lotnictwo amerykańskie spokojnych miast i wsi Korei oraz ludności cywilnej.

Malik przypomniał, że Związek Radziecki zgłosił projekt rezolucji w tej sprawie.

Delegat Stanów Zjednoczonych Austin, ponownie zażądał, żeby przewodniczący powziął decyzję w sprawie porządku obrad, zaproponowanego przez przedstawiciela Kuomintangu.

Malik powtórzył wyjaśnienie, które złożył na początku posiedzenia, a mianowicie, że w wyniku nieoficjalnej wymiany zdań między członkami Rady nie zostały żadne zmiany w ich stanowiskach i wobec tego nie ma podstaw, by powracać do tej kwestii. Wszyscy członkowie Rady doskonale zdają sobie bowiem sprawę, że przewodniczący nie ma możliwości wydania decyzji, której przed stawicielem Stanów Zjednoczonych i Kuomintangu tak uporczywie się do magają.

## Związkowcy z państw zmarshallizowanych przybywają do Polski

**WARSZAWA (PAP)** — Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Zaw. Włóknarzy i Odzieżowców, przybyli do Polski delegacje włóknarzy i odzieżowców włoskich, francuskich i angielskich.

W najbliższych dniach przybywają do Polski również grupy włóknarzy i odzieżowców fińskich i belgijskich.

## Kto uzyska zaszczytny tytuł najlepszej prządki przemysłu bawełnianego

### Odprawa referentów wspólza wodnictwa Zw. Zaw. Włóknarzy

W dniu 11 sierpnia odbyła się odprawa w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, poświęcona omówieniu konkursu o tytuł „najlepszej prządki przemysłu bawełnianego”. Na odprawie obecni byli referenci współzawodnictwa ze wszystkich oddziałów Związku Zawodowego Włóknarzy i zakładów pracy Łodzi i województwa oraz dyrektorzy i przewodniczący rad zakładowych.

Konkurs na najlepszą prządke w przemyśle bawełnianym rozpoczął się dnia 1 sierpnia i trwać będzie przez 3 miesiące. W najbliższych dniach we wszystkich przedsiębiorstwach

Zagraniczni goście związkowców polskich zapoznają się z osiągnięciami gospodarzy Polski Ludowej oraz ze zdobyciami polskiego ruchu zawodowego.

Po wypowiedzeniu w Zakopanem, zwiędzą oni szereg zakładów włókienniczych i odzieżowych w Warszawie i Łodzi.

odbędą się zebrania załóg w celu powiadomienia przadek o warunkach konkursu. Za właściwy przebieg konkursu odpowiedzialni będą zarówno referenci współzawodnictwa przy oddziałach związku, jak również rady zakładowe i administracja zakładów. Właściwa organizacja konkursu, który już w kilka dni po jego ogłoszeniu wywołał duże zainteresowanie wśród przadek — stanowić będzie jeszcze jeden czynnik w walce o wyższą jakość produkcji, jeszcze jeden krok naprzód w zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

**PEKIN (PAP).** — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 10 sierpnia w godzinach popołudniowych komunikat, stwierdzający, że na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej kontynuowały zaciekle walki z wojskami amerykańskimi i lisymanowskimi.

Amerykańskie wojska, po skoncowaniu swych sił wzdłuż śródniowego biegu rzeki Naktong — kontynuują zaciekle opór. Wszystkie rodzaje broni Armii Ludowej, działając w ścisłej z sobą łączności, zadają ciosy amerykańskimi i lisymanowskim jednostkom piechoty, czołgów i artylerii.

W rejonie wybrzeża południowego jednostki Armii Ludowej kontynuują natarcie, odparując kontrataki czołgów amerykańskich i paralizując próby wysadzenia desantu amerykańskiego pod osłoną artyleryjskiego ostrzału z okrętów wojennych.

Lotnictwo Armii Ludowej bombarduje skupiska wojsk przeciwnika, współdziałając z posuwającymi się na południe jednostkami Armii Ludowej.

**PEKIN (PAP).** — Z Phenjanu donoszą, że 10 sierpnia w godzinach wie-

## Pracą dokumentujemy oddanie sprawie pokoju

Zbliża się dzień I Polskiego Kongresu Pokoju. W Komitetach Obrony Pokoju wra pracą. Na zebraniach omawiane są wyniki akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, wyjąsniany jest wkład polskich ludzi pracy w dzieło obrony pokoju. Odbywają się wybory delegatów na Krajowy Kongres Pokoju.

Kongres stanie się potężną manifestacją woli pokoju, jaka prze nikła serca narodu polskiego, najciężej doświadczonych klęską wojny.

Ale walka o pokój to nie tylko słowa, to także czyn. Są to czynny, których rezultatem jest zwiększenie potęgi obozu pokoju, postępu i demokracji. Kto ma się — może narzucić pokój. To zrozumieli już dawno robotnicy, walcząc o pokój stałym zwiększaniem wydajności pracy, zwiększaniem produkcji przemysłowej, a zatem i potęgi gospodarczej naszego kraju, organicznej części obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Walka o pokój to także udział w przekonywaniu szerokich warstw narodu, iż istnieje możliwość rozwiązania wszelkich problemów politycznych i ekonomicznych na drodze pokojowej, że wojny można uniknąć.

Od dawna już robotnicy Polski, jak dawniej jeszcze robotnicy Ojczyzny Socjalizmu — ZSRR — aby uczcić dzień uroczysty, podejmują zobowiązania zwiększenia wydajności swej pracy. Tak samo dzieje się dziś pod hasłem uczczenia Kongresu Pokoju, pod hasłem przyłączenia się do jego głosu. Kongres — za sprawą klasy robotniczej Polski — będzie prze-

mawiał nie tylko słowami, Kongres przepłynie tonami węgla, milionami metrów wyprodukowanych materiałów.

Nie tylko robotnicy podjęli akcję „czynu pokoju”. Również i chłopcy podjęli z tej okazji zobowiązania szybszego zakończenia zniw, sprawnego wykonania zaszewów itp. W kilku miejscowościach dla uczczenia Kongresu zorganizowano komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych, widząc swój udział w walce o pokój w przyspieszeniu przebudowy społecznej wsi.

O czym mówią nam podjęte zobowiązania? Mówią nam o coraz bardziej rosnącej wśród młodych pracujących świadomości, że aktywne na walka o pokój jest dziełem i obowiązkiem każdego człowieka pracy. Mówią nam o coraz wyższym poziomie świadomości robotników i chłopów, o tym, że coraz szerzej panuje w naszym kraju przekonanie, że podniesienie jego siły gospodarczej jest poważnym wkładem w walkę o pokój.

Propaganda pokoju — to nie tylko przemówienia na Kongresie, nie tylko praca terenowych komitetów, nie tylko niezmordowana akcja „trójek pokojowych”. Wagi dodaje im czyn mas robotniczych i chłopskich, podjęty w imię uczczenia dnia Kongresu Pokoju.

I niewątpliwie, tak, jak coraz bardziej rozszerza się świadomość konieczności walki o pokój, rozszerzy się przykład rzucony przez górników z kopalni im. Thoreza, przykład metody, jaką stosowały robotnicy, aby dowieść swego oddania dla sprawy pokoju.

## Kilkaset zebrań wyborczych w blokowych Komitetach Obróńców Pokoju przeprowadzono już na terenie Łodzi

W ciągu ostatnich dni kampania wyborcza w komitetach blokowych obrońców pokoju nabiera pełnego rozmachu. Przeprowadzono już zebrań w 60 procentach ogólnej liczby bloków. Według sprawozdań, jakie dotychczas napłynęły do Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, wybrano 1767 delegatów, w tym 42 procent kobiet.

W pracy organizacyjnej nad przygotowaniem do akcji wyborczej znajdują się Komitety Staromiejska, Ruda, Górna Lewa i Włdzew. Aktywności ruchu obrońców pokoju w tych

działnicach — w przeważającej liczbie bezpartyjni — w pełni rozumieją zadania i obowiązki, jakie przed nimi stoją.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że akcja wyborcza mimo początkowych niedociągnięć organizacyjnych (dotyczy to zwłaszcza dzielnic Górnej i Górnej Prawej) rozwija się dobrze i spodziewać się należy, że zakończona zostanie w przewidzianym terminie, a szereg dzielnic zakończy wybory w terminach wcześniejszych niż przewidziano.

Tak jak w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, tak i w obecnej akcji wyborczej tożsądnie z pełnym entuzjazmem manifestują wolę pokoju i solidarność ze światowym obozem postępu i pokoju i wykazują w pracach organizacyjnych niemożliwość i zapala.

## Fala protestów we Francji

### Robotnicy przeprowadzają strajki

**GENEWA (PAP).** — Z Paryża donoszą, że decyzja prefekta departamentu Alpes-Maritimes, który zakazał odbycia manifestacji związanych ze zjazdem pokojowym młodzieży Francji i Włoch w Nicei wywołała falę protestów i oburzenia we Francji. Komitet Organizacyjny Zjazdu Niemieckiego ogłosił odezwę, w której

wzywa ludność miejscową do akcji protestacyjnej i pod jej opiekę oddaje młodzież przybywającą na zjazd.

Tramwajarze i robotnicy wielu fabryk w Nicei przeprowadzili krótkotrwałe strajki protestacyjne i postanowili wysłać delegację do prefekta tury i merostwa.

Robotnicy portowi zapowiedzieli 24-godzinny strajk.

Sportowcom włoskim z klubów robotniczych władze włoskie nie udzieliły dotychczas paszportów i wiz wyjazdowych. Poza tym rząd francuski nie udzielił dotąd wiz wyjazdowych pklarzom polskim, którzy mieli przybyć na zawody do Nicei.

Według wiadomości, które nadchodzą z całej Francji, zakaz prefekta wywarł skutki wręcz odmiennie od zamierzonych: zamiast przewidywanych 10.000 chłopców i dziewcząt, przybędzie do Nicei około 20 tysięcy młodzieży.

Rząd skoncentrował w Nicei znaczne oddziały policji.

## Stan oblężenia w Hiroszynie

### w rocznicę zrzucenia bomby atomowej

**PEKIN (PAP).** — Z Tokio donoszą, że w dniu 6 bm., w piątą rocznicę zrzucenia przez Amerykanów bomby atomowej na Hiroszimę, władze amerykańskie ogłosiły w tym mieście stan oblężenia. Wszelkie demonstracje i wiece, w tej liczbie wiece obrońców pokoju — zostały zakazane. Dla sterroryzowania mas zmobilizowano 2 tys. policjantów.

Pomimo tych zarządzeń obrońcy pokoju rozrzućli po mieście tysiące ulotek, nawołujących do walki o zakaz broni atomowej. Policja dokonała aresztowań.



# Narody świata w walce o pokój

## ПРАВДА

Poniżej podajemy w całości artykuł wstępny „Pravdy” z dnia 11 sierpnia br.

W dniu wczorajszym opublikowano komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W ciągu trzech miesięcy (przy czym w niektórych krajach akcja zbierania podpisów dopiero się rozpoczęła) pod Apellem Sztokholmskim zebrano po dzień dzisiejszy ogółem 273.470.566 podpisów.

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim ogarnia cały świat i kontynuowana jest obecnie w przeszło 75 krajach. Gdy weźmie się pod uwagę, że w większości wypadków pod Apellem składali podpisy jedynie osoby dorosłe, przyjąć można, że łącznie poparło Apel 600 milionów ludzi, czyli około 1/4 ludności globu ziemskiego.

Komunikat Stałego Komitetu daje pojęcie o tym, jak szeroki oddźwięk wywołał Apel Sztokholmski we wszystkich krajach świata, wśród wszystkich warstw ludności. Setki milionów ludzi wszystkich ras i narodów, różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych podpisują się jednomyślnie pod Apellem w sprawie zakazu broni atomowej. Apel Sztokholmski stał się platformą, na której jednoczą się i zespalają w aktywnej walce o pokój narody całej kuli ziemskiej.

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim stała się wyrazem niezachwianej gotowości milionów ludzi dobrej woli przekształcenia zbrodniczych planów imperialistycznych podlegających wojennym, gotowości obrony pokoju.

Szczególnie wielki wkład do szlachetnej sprawy walki przeciwko wojnie, walki o utrwalenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów stanowią wyniki akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w Związku Radzieckim. 115 milionów obywateli ZSRR — tj. cała dorosła ludność naszego kraju — jednomyślnie poparła

Apel swymi podpisami, dając raz jeszcze dowód głębokiego umiłowania pokoju i nieugiętej woli współpracy ze wszystkimi narodami.

Cały naród radziecki wyraził swą całkowitą i jednomyślną aprobatę dla pokojowej stalinowskiej polityki zagranicznej rządu radzieckiego.

W atmosferze wielkiego ożywienia politycznego przeprowadzono akcję zbierania podpisów w krajach demokracji ludowej. Szeroko rozwija się również akcja na terenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Walka o pokój, o powściągnięcie imperialistycznych podżegaczy wojennych przybrała charakter prawdziwie powszechny.

Najszerze warstwy ludności coraz jaśniej uświadamiają sobie fakt, że walka przeciwko podżegaczom wojennym i obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata.

Zdecydowana wola obrony pokoju, która opanowała masę, wzrosła szczególnie w związku z amerykańską interwencją zbrojną w Korei. Coraz bardziej uwiadczają się potrzebna siła milionów ludzi, którzy stanęli do aktywnej, świadomej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Podżegacze wojenni nie są już w stanie ukryć strachu przed tym powszechnym ruchem. Dlatego też stosują bestialskie środki przeciwko obrońcom pokoju. Dnia 2 sierpnia w Nowym Jorku policja rozprawiła się krwawo z obrońcami pokoju; w ciągu kilku godzin tysiące zamknięto w więzieniach, a tysiące innych wzięto pod dozór policji.

Rada hrabstwa Londynu zabroniła oficjalnie zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Labourzyści angielscy nazwali Apel o zakaz broni atomowej „dokumentem zbrodniczym”.

Marionetkowe władze „państwa z Bonn”, płaszcząc się przed swymi mocodawcami zza Oceanu, w dalszym ciągu wtrącają do więzień aktywistów, zbierających podpisy pod Apellem Sztokholmskim.

Na machinacje i represje podżegaczy wojennych milijony pokój narodów odpowiadają jeszcze większym zespoleniem swych szeregów, wzmożeniem praktycznych działań w obronie pokoju.

W obecnej sytuacji międzynarodowej dzieło utrwalenia pokoju wymaga mobilizacji sił wszystkich narodów. Agresja amerykańska w Korei i innych rejonach Azji ukazuje w sposób oczywisty narodom wszystkich krajów fakt, że zagrażające pokojowi niebezpieczeństwo stale się wzmacnia, że zażegnane to niebezpieczeństwo może jedynie zespolenie wszystkich sił pokojowych narodów, jeszcze wydawniejsze rozszerzenie masowej bazy ruchu obrońców pokoju.

We wszystkich krajach wzrasta z każdym dniem masowy ruch protestu przeciwko wszczętej przez rząd USA interwencji zbrojnej w Korei. Wszystkie milijony pokój narodów wita ją gorąco i aprobują w całej rozciągłości wysunięte przez przedstawicieli ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa wnioski, zmierzające do przywrócenia i utrwalenia pokoju w Korei oraz do przywrócenia prawomocnego składu Rady Bezpieczeństwa.

Coraz to nowe miliony ludzi ogarnia gotowość udaremnienia bandyckich zakusów agresorów amerykańskich, zakusów skierowanych przeciwko narodom Azji, przeciwko powszechnemu pokojowi. Wywal-

czyły trwały pokój na całym świecie — oto cel, do którego dążą niezłomnie setki milionów ludzi na całym świecie.

Propagandzie nienawiści do człowieka, prowadzonej przez agresorów, usiłujących przestoczyć Europę i Azję w arenę wojny, obrońcy pokoju przeciwstawiają jak najszerzej zakrojoną propagandę trwałego pokoju między narodami. Bezustannie i wytrwale demaskują oni agresywne zakusy i krwawe przestępstwa imperializmu amerykańskiego — tego śmiertelnego wroga ludkości.

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim trwa. Coraz to nowe miliony ludzi wypowiadają się na rzecz zakazu broni atomowej. Zadaniem obrońców pokoju jest wciągnąć do walki o pokój wszystkich, którzy nie chcą wojny. Każdy, kto złożył podpis pod Apellem Sztokholmskim, powinien stać się aktywnym bojownikiem o pokój. Reklamują zwycięstwa pokoju jest przede wszystkim rozszerzenie rozmachu ruchu pokoju, wciągnięcie do walki o pokój coraz szerszych mas robotników, chłopów, średnich warstw ludności miejskiej, działaczy na polu nauki i kultury.

Do dnia rozpoczęcia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pozostało niewiele ponad dwa miesiące. Zebrać do dnia otwarcia kongresu nowe setki milionów podpisów pod Apellem o zakaz broni atomowej, jeszcze bardziej rozszerzyć masową bazę ruchu obrońców pokoju — oto szczytny obowiązek, oto bojowe zadanie wszystkich, którzy poświęcili

się wielkiej sprawie walki o trwały pokój, walki przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny.

Opublikowany w dniu wczorajszym komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wzywa wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do kontynuowania i rozszerzania działań, mających na celu wywalczenie zakazu broni atomowej — tego oręża agresji i masowego unicestwienia ludzi.

Zakaz broni atomowej — głosi komunikat — stanowi podstawowy etap na drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, dzięki któremu pokój świata — obecnie zagrożony — może i powinien być ocalony.

W odpowiedzi na Apel Stałego Komitetu milijony pokój narodów wszystkich krajów podejmują jeszcze zacieplejszą walkę o pokój, jeszcze ścisiej zespalają swe szeregi wokół potężnej ostoi pokoju powszechnego — ZSRR, wokół wielkiego chorążego pokoju, Wodza postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.



Haniebne piętno

### Przed Ogólnopolskim Kongresem Pokoju

## Załoga ZPB im. Stalina wybiera delegatów na konferencję dzielnicową

Sala zebrań w Nowej Tkalni rozbrzmiewa gromkimi okrzykami. Tka cze, którzy dopiero przed chwilą opuścili swe kosza, w roboczych fartuchach, manifestują żywiołowo wolę walki o pokój. Zarówno ci, którzy w młodym wieku postrzygli włosy

jak i młodzież rwąca się do życia — wszyscy zebrali się tutaj, żeby wybrać swych przedstawicieli na dzielnicową konferencję, żeby włączyć się do potężnego ruchu, ogarniającego całą klasę robotniczą przed Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju.

„Tyle już zbudowaliśmy w naszym kraju — mówi przedstawicielka Zw. Zaw. Włóknarzy, tow. Radziejowska — a wiele jeszcze pracy nas czeka. Aby zrealizować nasze plany, aby wywalczyć jasną przyszłość dla naszych dzieci, potrzebny nam jest pokój. Pokój ten wywalczymy wspólnie ze wszystkimi postępowymi narodami świata, ze Związkiem Radzieckim na czele!”

Ktoś z personelu technicznego odzytuje głośno zobowiązania; postanawiamy dopilnować procesu technologicznego, aby podnieść jakość ośnów. Zobowiązujemy się zlikwidować dotychczasowe odciążanie nit w ośnówach, co da oszczędność prądu ośnów 700 kg na miesiąc.

Na sali oklaski. Następuje wybór delegatów. Wybrano 62 spośród partyjnych i bezpartyjnych, starszych i młodzieży. Będą oni reprezentowali Nową Tkalnię na dzielnicowej konferencji obrońców pokoju.

### CZYNIEM UCZYMY KONGRES POKOJU!

Z uwagą słuchali zebrani referatu przewodniczącego rady zakładowej wykończali tow. Musiała. Gdy skończył, długo rozlegały się okrzyki: pokój! Stali! Bierń! Wyraz zdecydowania, malujący się na twarzach, świadczył o tym, że każdy z robotników gotów jest ze wszystkich sił bronić pokoju i walczyc o jego utrwalenie. Najlepszym dowodem, że zało ga wykończalni dobrze pojęła na czym polega walka robotnika polskiego w obronie pokoju są zobowiązania, z jakimi wśród ogólnego entuzjazmu wystąpiono na zebraniu.

„Podnieśliśmy ilość współzawodniaczych o 10 proc. — głosi zobowiązanie. — Utworzymy brygady najwyższej jakości. Zlikwidujemy zabrudzenia towaru oraz zmniejszymy do minimum brak powstałe na wykończalni. Zwerbujemy do kół LK wszystkie pracujące u nas kobiety!”

Na konferencji dzielnicową wybrano 32 delegatów spośród cieszących się największym zaufaniem załogi robotników.

W podobnym nastroju przebiegały zebrania wyborcze na Księżym Młynie i na Terenie G, gdzie również żywiołowo manifestowano wolę walki o pokój.

### W imieniu 80 miln. kobiet MFKD domaga się położenia kresu wojnie w Korei

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych wystosowała do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeze, w której w imieniu 80 milionów kobiet-bojowniczek o pokój wyraża poparcie dla propozycji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika, zmierzającej do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

### Knowania USA na Środkowym Wschodzie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Damaszku, że jednym z miejscowych dzienników, że w najbliższym czasie na Środkowy Wschód przybędzie 150 oficerów amerykańskich, by zajęć kierownicze stanowiska w filiach amerykańskich towarzystw naftowych.

### Pracownicy administracyjni „Prasy” na cześć Kongresu Pokoju

Pracownicy administracyjni RSW „Prasa” w Łodzi, postanowili na cześć Kongresu Pokoju przyjąć z pomocą pracownikom introligatorni, zatrudnionym przy produkcji książek szkolnych.

Pracownicy administracyjni RSW „Prasa” w Łodzi — poza godzinami swej własnej pracy — skontrolują 800.000 podręczników szkolnych — przeznaczonych dla dziatwy robotniczej i chłopskiej.

### Uroczyste zakończenie drugiego etapu współzawodnictwa w MZK

Staraniem Komitetu Współzawodnictwa przy MZK w Łodzi odbyło się uroczyste zebranie w Teatrze im. Jaracza, na którym wręczono odznaczenia i nagrody wyróżnionym pracownikom.

Ogółem wręczono zasłużonym pracownikom 16 nagród pierwszych, 29 drugich i 47 trzecich, na ogólną sumę 430.000 zł.

Uroczystość została zakończona wystawieniem sztuki L. Kruczkowskiego „Odwety”.

### Bandyci z WIN-u przed sądem

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi odpowiadała 12-osobowa banda z Feliksem Jachimczakiem, Ignacym Miziałą, Tadeuszem Wieckowskim i Edwardem Starzyńskim na czele. Oskarżeni — b. członkowie WIN, dając siłą do zmiany ustroju Polski Ludowej, gromadzili w okresie od połowy 1949 r. do chwili ujęcia, tj. do 17 stycznia 1950 r., karabiny, pistolety, granaty i amunicję, przechowywane skrytnie na cmentarzu, w stodole bądź na strychu. Jako miejsce działalności przy stępcy obrali sobie teren powiatu łaskiego.

Więckowski i Starzyński m. in. zorganizowali napad na spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Dobroniu.

Część oskarżonych odpowiadała z zarzutu nie zameldowania władzom o przestępczej działalności głównych podgadnych.

Mocą wyroku skazani zostali: Jachimczak, Miziałą i Starzyński — na 8 lat więzienia, Wieckowski — na 7 lat więzienia, pozostałi oskarżeni, w zależności od stopnia winy, zostali skazani na kary od 1 roku do 6 lat więzienia.

W stosunku do głównych oskarżonych Sąd orzekł całkowitą orzypadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

**PLAN ROZWOJU GOSPODARSTWA I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE**

**ROZWÓJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

Wskaznik 1955: 350

Wskaznik 1950: 100

PRODUKCI

### Związki zawodowe kuźnią kadr 230 tys. związkowców objętych zostanie szkoleniem CRZZ

WARSZAWA (PAP). — Donosie zadania, jakie postawiło przed ruchem zawodowym V Plenum CRZZ, wymagają zwiększenia intensywności szkolenia aktywu związkowego. W związku z tym zastępca kierownika Wydziału Szkolenia CRZZ — tow. Bolesław Redlich udzielił przedstawicielowi PAP informacji o planie akcji szkoleniowej na II półroczu br. i pierwsze półroczu 1951 roku.

Akcja ta obejmie łącznie około 230 tys. związkowców od czolowego aktywu do przewodniczących zarz. głównych

aż do aktywu poszczególnych zakładów pracy.

Realizując uchwały IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ, zwiększono przede wszystkim zasięg szkolenia masowego. W roku szkoleniowym 1950-51 przeszło się ok. 225 tys. m. in. z wyjątkiem, przewodniczących rad kobiecych, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych oraz członków komisji zakładowych organizacji związkowych, co umożliwiło awansowanie na kierownicze stanowiska związkowe najlepszych ludzi z dolowego aktywu.

Przewodniczący i sekretarze rad zakładowych, społeczni inspektorzy pracy, związkowi pracownicy kulturalno - oświatowi pogłębiają swoją kwalifikację w 12 wojewódzkich szkołach związków zawodowych, które przeszło w roku szkoleniowym 1950-51 — 4 tys. osób. Niezależnie od szkolenia kierowanego przez CRZZ, w ośrodkach prowadzonych przez poszczególne związki, przeszkolonych będzie 5 tys. przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych.

W realizacji naszego szkolenia, które nasycone będzie w najszerszym zakresie ideologią marksistowską, kierujemy się hasłem wysuniętym przez IV Plenum CRZZ: „Związki zawodowe kuźnią kadr”.

### Głód w Indiach

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Delhi, sytuacja żywnościowa w Indiach coraz bardziej się pogarsza. Miliony ludzi dotknięci głodem.

### Na marginesie Choroba forrestalowska

Histeria wojenna, zwana ostatnio w języku medycznym: mania forrestalianska, czyni w USA zastraszające postępy i „dziki” zgodnemu współdziałaniu prasy, radia, szkoły itd. przybiera rozmiary epidemii. Jednym z typowych objawów tej choroby, która zbiera żniwo, zwłaszcza wśród polityków amerykańskich, jest skłonność do wizji i halucynacji: pacjent widzi „wszędzie” w dzień i w nocy, „obcych agentów”, „wywrotowców”, „komunistów”, biorąc ma jakiego rozgorączkowanego wyobraźni za rzeczywistość.

Jednym z najciekawszych dotkniętych manią forrestalowską kongresmanów jest senator republikański Mac Carthy, który zasłynął jako tropiciel i przesładowca „agentów komunistycznych” w Biurach Departamentu Stanu. Według Mac Carthy'ego, nawet Acheson nie zastępuje pod tym względem na zupełnie zaufanie!...

Obecnie, czcigodny senator, najwidoczniej podekscytowany wy padkami koreańskimi, ogłosił głupich i łatwowiernych nową „bombę”. Mac Carthy wygrzebał skądś tajemniczy „dokument”, w którym stoi czarno na białym, że w dn. 15 maja 1947 r., zgodnie z informacjami Federalnego Biura Śledczego (FBI), liczone wśród urzędników Departamentu Stanu 20 „obcych agentów”, 13 „komunistów”, 18 „sympatyków” i 77 „podejrzanych”. Jak twierdzi Mac Carthy, co najmniej trzech „agentów” ukrywa się do tychczas wśród najbliższych współpracowników p. Achesona.

Po tych „rewelacjach”, gorliwie rodmuchiwanych przez prasę wielkokapitałistyczną, w biurach i gabinetach Departamentu Stanu zapanowała granicza ca z paniką konsternacja. Funkcjonariusze tej szacownej instytucji spode łba i podejrzliwie oglądają się wzajemnie, pragnąc za wszelką cenę zdemaskować i przechwycić owych „obcych agentów”.

Ludzie dobrze poinformowani twierdzą nie bez podstaw, że „rewelacja” Mac Carthy'ego — to prosto jeden z wyborczych trików partii republikańskiej, chcącej w ten sposób zdyskredytować Trumana i jego administrację. Ale to, że na takie właśnie triki może sobie pozwalać jej przedstawiciel świadczy wymownie o wielkim i wzmagającym się nasileniu choroby forrestalowskiej w USA. Należy dodać, że do rozpowszechnienia się epidemii w niemałym stopniu przyczynił się sam Departament Stanu.

### Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny, 32 numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych — czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

W numerze tym znajdują się liczne wiadomości charakteryzujące niepokojące rozmach ruchu obrońców pokoju na całym świecie.

Artykuł wstępny zatytułowany „Związek Radziecki — wierna ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów”, analizując walkę rządu radzieckiego o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe podkreśla, że naród radziecki, rząd radziecki i partia komunistyczna są jednomyślnie w swym postanowieniu zabezpieczenia ludzkości przed nowymi wojnami i nowymi cierpieniami, które przygotowują amerykańscy - angielscy podżegacze wojenni.

Pismo zamieszcza liczne materiały z frontu walki o pokój, a przede wszystkim komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ważne znaczenie posiada opublikowany w piśmie obszerny artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii USA — Williama W. Foster'a pt. „Front ludowy i demokracja ludowa”, napisany — jak wskazuje autor — w celu wyjaśnienia i opracowania szeregu zagadnień poruszanych podczas procesu przeciwko

Partii Komunistycznej USA i jej przywódcom.

W artykule pt. „Sukcesy Albańskiej Republiki Ludowej” sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracy — Enver Hodža, pisze o bohater- skiej walce narodu albańskiego o wolność i niepodległość.

Artykuł sekretarza KC PZPR — Romana Zambrowskiego pt. „Kulactwo — oparciem faszystowskiej klikki Tito na wsi”, na podstawie tez leninowskich wykazuje, że klika Tito, faszystując Jugosławie, forsuje na każdym kroku rozwój kapitalistycznych elementów kulackich na wsi kosztem nie mającej granic eksploatacji i degradacji podstawowej masy chłopskiej.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Johann Koepelnick w artykule pt. „Walka ludu austriackiego o pokój i niepodległość” stwierdza m. in., że rząd austriacki zyskał sobie smutną sławę jedynego rządu na świecie, który oficjalnie wystąpił przeciwko ruchowi obrońców pokoju i akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Pismo zamieszcza ponadto artykuł pt. „Rok święty i polityka Watykanu”, wykazujący fiasco kampanii katolickiego obskurantyzmu, która nie powiodła się ani finansowo ani propagandowo, przegląd prasy burżuazyjnej, wykazujący istotne cele interwencji amerykańskiej w Korei oraz szereg innych informacji.



### Dodatkowa akumulacja w przemyśle

# Cała załoga musi brać udział

## w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji

Ustawiczna walka o obniżenie kosztów własnych w naszej gospodarce narodowej jest powszechnie obowiązującym nakazem. Obniżenie kosztów własnych w różnych dziedzinach przemysłu, transportu i rolnictwa winno przynieść w okresie Planu Sześcioletniego bardzo poważne oszczędności, przynajmniej w wysokości 3 bilionów złotych. Suma ta posłuży do sfinansowania połowy wielkich inwestycji w okresie najbliższego sześciolecia. Bez przeprowadzenia znacznych oszczędności w różnych dziedzinach gospodarki narodowej wykonanie Planu Sześcioletniego było by niemożliwe.

Dlatego też zadaniem każdego przedsiębiorstwa, obowiązkiem jego kierownictwa i załogi jest nieustannie staranie o obniżenie kosztów własnych produkowanych przez siebie towarów czy też oddawanych usług. Źródłem obniżenia kosztów własnych należy szukać w oszczędnościach, dokonywanych na zużyciu surowca, materiałów technicznych, artykułów pomocniczych, energii itp. Poważne oszczędności zapewnia przekazywanie planów produkcyjnych dzięki wzrostowi wydajności pracy, poprawie jakości towaru oraz likwidacja przerostów administracyjnych.

Walka o obniżenie kosztów własnych musi być prowadzona w sposób planowy. Udział w niej muszą wziąć nie tylko czynniki administracyjne, ale również cała załoga danego zakładu pracy. To jest warunkiem powodzenia tej akcji. Sprawa kształtowania się kosztów własnych musi być interesować się również organizacje partyjne i związkowe.

#### ZADANIA DODATKOWEJ AKUMULACJI

Przed naszymi zakładami przemyśle słownymi stało zadanie już obecnie planowego obniżenia kosztów własnych w stosunku do kosztów zaplanowanych na rok bieżący. Zadanie to pod nazwą dodatkowej akumulacji polega na wygosparowaniu przez zakłady pracy większego zysku, aniżeli przewidywały to plany

ustalenia liczb planowanych i realnych oszczędności jeszcze wyższych.

#### NIE ZAPOMINAĆ O ZAŁODZE

Zadanie, przeprowadzane przez Zakłady im. Niedzielskiego, jest wielkiej wagi. Dodatkowa akumulacja w samym przemyśle wełnianym, dzięki osiągnięciu przez ten przemysł ponad planowego zysku ma wynieść około 5 miliardów złotych.

Dlatego też zadanie to nie może być przez nikogo lekceważone, a do wypracowania jego wytycznych oraz realizacji tych wytycznych należy wciągnąć cały aktyw zakładów pracy, przede wszystkim przewodników pracy i racjonalizatorów. Ten postulat, niestety, jeszcze nie jest w pełni wypełniany.

W Zakładach im. Niedzielskiego na przykład krótki termin opracowania planu dodatkowej akumulacji sprawił, że zostało to dokonane właściwie tylko przez czynniki administracyjne i kierownictwo techniczne fabryki. Narada, o której pisze wyżej nasz korespondent tow. Łukasiewicz, odbyła się wprawdzie przy udziale również przedstawicieli organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz produkujących robotników z poszczególnych oddziałów zakładów, nie stanęła jednak na niej właściwie sprawa akceptacji wypracowanych przez kierownictwo zakładów liczb. Udział czynnika społecznego w tej tak ważnej akcji był więc raczej bierny. A nie należy przecie wątpić, że robotnicy Zakładów im. Niedzielskiego, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy, mają wiele do powiedzenia w sprawach oszczędzania.

Ten błąd należy naprawić. Plan dodatkowej akumulacji, rozbity na poszczególne oddziały, musi być doprowadzony do całej załogi. Trzeba go omówić na zebraniach organizacji partyjnych i grup związkowych. Trzeba wskazać wszystkim robotnikom na znaczenie źródła tej dodatkowej akumulacji — walki o oszczędność, walki o obniżenie kosztów własnych w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego, planu wzrostu naszego, potencjału gospodarczego i planu wzrostu dobrobytu mas pracujących. Osiągnięciem przez przedsiębiorstwo ponadplanowego zysku należy zainteresować załogę przypominając jej jednocześnie, że ten ponadplanowy zysk, częściowo odprowadzany przez zakłady na zaspołnienie ogólnych potrzeb gospodarki narodowej, jest jednocześnie źródłem tworzenia się Funduszu Zakładowego, przeznaczanego, na nagrody i premie dla wyróżniających się pracowników zakładu oraz dodatkowe zaspakajanie ich potrzeb społecznych i kulturalnych.

#### ŚWIADOMA WALKA O OSZCZĘDNOŚĆ

Na pewno wtedy plany administracji wzbogacone zostaną o niejedną

ciekawy pomysł i ważną pozycję. Przypomnijmy sobie, że w roku ubiegłym, przy opracowywaniu planów produkcyjnych liczne załogi były w stanie przedstawić administracji swój własny „kontr. plan”, uwzględniający w szerszym stopniu możliwości produkcyjne zakładów. Trzeba taką inicjatywę pobudzać i obecnie, gdy ustala się źródła oszczędności.

Trzeba też pamiętać o tym, że do świadczenia jednego zakładu w dziedzinie obniżania kosztów własnych muszą być upowszechniane. W tym myśle wełnianym na przykład stosuje się różne mieszanki, przy czym mieszanki dla wyprodukowania tego samego artykułu są w różnych zakładach różnie zestawiane, koszty ich więc też różnie się kształtują. Wysuwaj się więc konieczność stosowania we wszystkich zakładach produkujących ten sam asortyment — tej samej mieszanki, zapewniającej dobrą jakość towaru, a jednocześnie zestawionej tak, że koszt jej jest najniższy.

Sprawa dodatkowej akumulacji, przeprowadzanej drogą obniżania kosztów własnych, drogą oszczędności i walki z przejawami wszelkiego marnotrawstwa musi więc być dokładnie przemyślana przez aktyw partyjny i związkowy w zakładach pracy. Świadoma walka o oszczędność musi bowiem stać się udziałem każdego członka załogi.

Stanisław Kosicki.

## Co nam daje Plan 6-letni?

# Nie będzie terenów gospodarczo zacofanych

„Jednym z podstawowych zadań Planu 6-letniego winno być zapoczątkowanie na szeroką skalę, długotrwałego procesu, zmierzającego do bardziej równomiernego niż obecnie, rozmieszczenia sił wytwórczych przez uprzemysłowienie terenów dotąd gospodarczo zacofanych“.

Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR.

— „Z największym uznaniem — mówię salowy ZPB im. 1 Dyzwizji Kościuszkowskiej, tow. Władysław Kubiak — powitałem zapowiedź powstania w okresie sześciolecia nowych zakładów przemyślewych na terenach dotychczas gospodarczo zacofanych. Na skutek chaotycznej, bezplanowej gospodarki kapitalistów przed wojną, były w naszym kraju tereny, pozbawione niemal całkowicie zakładów przemysłowych. Ludność takich zaniedbanych miast i miasteczek szczególnie dotkliwie odczuwała przed wojną skutki tej gospodarki kapitalistycznej. Nie mając żadnej możliwości pracy, cierpiała nędzę, zmuszana była do emigracji do innych ośrodków.“

Plan Sześcioletni kładzie kres tym pozostałościom bezplanowej gospodarki kapitalistycznej. 80 procent nowych zakładów zostanie uruchomionych na terenach, dotychczas mało uprzemysłowionych. Zakłady te zatrudnią około dwu trzecich załogi, przypadającej na te nowe fabryki. Powstanie — czytalem — okręg przemysłowy w województwie krakowskim, warszawskim, koło Częstochowy, Kielc, Lublina, na Kujawach. I tak każdy również i w swoich stronach znajdzie pracę, która mu odpowiada. Nareszcie cały nasz kraj osiągnie równomierny stopień rozwoju pod względem przemysłowym.“

Uważam, że obowiązkiem naszym jest zdobyć się na jak największy wysiłek, aby te wspaniałe plany w pełni wprowadzić w życie“.

# TROSKA O REMONTY

## niezbędnym warunkiem wykonania planów produkcyjnych

Utkwił mi w pamięci pewien ślusarz, który w wydziale remontów ZPB im. Kunickiego „staczał bój“ o kawałek cienkiej skóry, potrzebnej do remontu trzepaka. Stał przed biurkiem w kombinie i wyrzucając przed siebie dłonie czarne od smarów, wołał: „Przecież tu chodzi o maszynę, o produkcję! Gdy dam skórę grubszą, maszyna znów wkrótce stanie. I co wtedy z wykonaniem planu?“

Miał rację ów ślusarz, gdy sprawę remontów powiązał z zadaniami realizacji Planu 6-letniego. Miał ją tym bardziej, że przemysł bawelniany do tej pory nie wypełnia planów remontowych. Postrzępione maszyny w I kwartale bieżącego roku wynoszą ponad 8 proc., co świadczy o złym planowaniu i przeprowadzeniu remontów.

#### Niewykonane plany

W ciągu pierwszego półrocza wiele zakładów nie zrealizowało swych planów w dziedzinie zapobiegawczych i kapitalnych remontów parku maszynowego. Różne są tego przyczyny. W ZPB im. Armii Ludowej kierownictwo wydziału remontów nie wykazuje odpowiedniej inicjatywy ani energii, nie potrafi przyspieszyć przebiegu robót i skutecznie starać się o części zamienne. W ZPB im. Kunickiego do wykonania ustalonych robót brakuje 19 brygad remontowych. Inne zakłady skarżą się na niedostateczny kontakt z Centralnym Zarządem Przemysłu Bawelnianego, brak z jego strony opieki i zainteresowania dla tak ważnego zagadnienia, jakim jest stan parku maszynowego. Kierownik remontów z ZPB im. 1 Dyzwizji Kościuszkowskiej tow. Łaskiewicz stwierdza, że już od dawna nikt z wydziału mechanicznego CZPB nie był w fabryce i nie skontrolował, jak wykonuje się tutaj plany, na jakie trudności napotykała

brygady remontowe. ZPB im. 1 Dyzwizji, stojące na czołowym miejscu w przemyśle bawelnianym pod względem realizacji planów remontowych, zawiadzają swą obsługą tylko własną inicjatywą, usilnym zabiegom o części zamienne, o ludzi, potrzebnych do robót remontowych.

#### Dotychczasowe zaniedbania wydziału mechanicznego CZPB

Sprawa remontów była poważnie zaniedbana. Wydział mechaniczny Centralnego Zarządu składał się do niedawna tylko z 2 pracowników. Oczywiście, byli oni „po uszy“ zaangażowani w papierach. Zakłady przy syłały im planowany i wykonany stan remontów — wydział sporządzał wykresy, przysyłał je do odpowiednich instancji i na tym polegała cała jego działalność. Nic zatem dziwnego, że mało kto w CZPB orientował się w przyczynach niewykonania planów remontowych, znał trudności, z jakimi borykały się zakłady — nie mogli więc sprawdzić, czy podawane cyfry były zgodne z prawdą. Sprawozdania, odpowiedzi i zapytania, instrukcje, których wykonania nikt nie kontrolował, krażyły nieraz miesiącami. Ruch remontów szybkościowych, mający wprowadzić przewrót w dotychczasowym systemie remontowania parku maszynowego, nie został otoczony odpowiednią opieką ze

strony CZPB (w marcu br. odbyła się w tej sprawie konferencja z przedstawicielami zakładów pracy, a dopiero w czerwcu przysiano do zakładów zapytanie, jak ta sprawa wygląda), nie rozwinął się należycie, przybierając charakter dorywczych przedsięwzięć w niektórych fabrykach.

#### Sprawa remontów na nowej drodze

Fakt, że w wydziale mechanicznym nastąpiła niedawno reorganizacja, za stał powitany z prawdziwą radością przez wydziały remontowe zakładów bawelnianych. Przewodni myśla o wego kierownictwa wydziału jest wyjście z tej biurka, ściśle powiązanie się z zakładami pracy. Powstaje tutaj ekipa lotnych inspektorów, którzy odwiedzając stale zakłady pracy będą doskonale znali bolączki każdej fabryki. Inspektorów tych werbuje się z fabryk — są to ludzie od produkcji, fachowcy, którzy sami potrafią włączyć klucz do ręki i zakrzętnąć się przy remontowanej maszynie.

Wzorcowe remonty, już przeprowadzone w kilku zakładach, staną się podstawą do opracowania i wprowadzenia w życie metod remontów szyb kościowych. Przewidziane na rok bieżący kursy spawalników i remontowców zasila wydział remontów nowymi siłami. Bazy remontowe, będące obecnie w stadium organizacji przy dawnej „Jedynce“, „Trójce“, „Szóstce“ i „Dziewiątce Bawelnianej“, dostarczą zakładom niezbędnych części zamiennych.

#### Walka o remonty — to walka o plany

Wydział mechaniczny CZPB, który rozrasta się obecnie w nową, operatywną, zatrudniającą liczny personel komórkę, wreszcie obejmie swą właściwą rolę. Należało by tylko wyrazić życzenie, aby nastąpiło to jak najrychlej. Każdy miesiąc ma wielkie znaczenie w walce, jaką klasa robotnicza toczy o pełną wykorzystanie parku maszynowego.

W chwili, gdy przemysł bawelniany wstępuje w okres Planu 6-letniego, gdy rozpoczyna kampanię o podniesienie wydajności pracy, o wzmocnienie produkcji tkanin o 50 proc., zagadnienie remontów winno stać się nieustanną troską CZPB. Im szybciej lepiej, starannie i oszczędnie remontowane będą nasze maszyny — tym lepsza, większa i tańsza będzie nasza produkcja.

H. Sam.

### Na froncie współzawodnictwa

#### Tow. Żebrowska — wzorem pracowitości



— Nasza Kryśka pracuje na „kolorówkach“ — oświadcza radna młodzieżowa z ZPB im. Harnama, gdy zapytujemy o młodą tkaczkę, tow. Kryśkę Żebrowską. — Na pewno ją zastaniecie, gdyż ona nigdy nie spóznia się ani nie opuszcza dni roboczych.

Młoda tkaczka jest istotnie wzorem pracowitości i bardzo lubi swe zajęcie. Do współzawodnictwa przy stała jako jedna z pierwszych, a kiedy przechodzone z 2 na 4 krosna, nie czekała ani chwili tylko od razu przystąpiła do pracy na „czwórkach“ wiedząc, że wielowarstwowość przynosi korzyść robotnikom.

Obecnie, choć pracuje przy tkaniu w kratę, zawsze przekracza 100 proc. normy, a ilość i gatunek dochodzi u niej do 97 proc. Jej towar, to prawie zawsze ekstra i prima.

Nic dziwnego, że tow. Żebrowska dobrze zarabia i otrzymuje nagrody we współzawodnictwie pracy.

W najbliższych dniach przedstawiony będzie jeden z wydziałów naszej dyrekcji. Tym samym duża

część personelu działu handlowego zajmie lepsze, wygodniejsze pomieszczenie w gmachu dyrekcji“.

## Śladem naszych korespondencji

W odpowiedzi na korespondencję tow. Polankiewicza pt. „Zamrożone kapitały“ dyrekcja LZPPG nadała następujące wyjaśnienie: „Istotnie na składach znajdują się pewne nieupłynnione jeszcze artykuły, jak drut aluminiowy. Dyrekcja zakładów dokłada starań, aby pozostałe jeszcze zbędne remanenty surowców i półfabrykatów w jak najkrótszym czasie upłynnić“.

W związku z korespondencją tow. Dobraczyńskiego pt. „Hłas nie sprzyja wydajnej pracy“, dyrekcja Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalnicy Nr 1 podaje, że przez dłuższy czas w biurach LZCP istniały niemożliwe warunki pracy, spowodowane w szczególności pomieszczeniem. Obecnie jednak na skutek energicznych starań LZCP wyremontowany został lokal przy Fabryce Cewek Nr 1, do

W ZPDz. im. E. Plater, oddział I przy ul. Bandurskiego 9-11, od dłuższego już czasu brak szpulek do cewek. Cewiarki co kilka minut odrywają się od produkcji i idą na poszukiwanie szpulek, co znacznie zmniejsza wydajność

pracy na tym oddziale, jak również obniża zarobki cewiarek. Przypuszczalnie w Centrali ZPDz. im. E. Plater szpulek są, tylko nie ma ich kto „przynieść“. Dyrekcja zakładów winna wreszcie zainteresować się tą sprawą i dostarczyć szpulek naszym cewiarkom.

E. Kurzawa  
ZPDz. im. E. Plater

**6 LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE**

**PRODUKCJA WŁÓKIENNICZA** (w mln. inerów)

1955	6077	7459	1035
tkaniny	bawełniane	wełniane	jedwabne

1949 3976 490 157

**Co na to CUSZ?**

Tow. Teodor Stachurski, nauczyciel PSTP, 15 grudnia 1947 r. złożył do Kuratorium podanie w sprawie przyznania mu dyplomu nauczania.

Dyplom nauczania dla nauczyciela zakładu jest konieczny, gdyż poza związanymi z nim uprawnieniami umożliwia otrzymywanie specjalnego dodatku w wysokości 2.000 zł. miesięcznie. Podanie, które zostało wysłane bezpośrednio do Kuratorium, w lutym 1948 r. przeszło do szkoły celem wydania opinii. Od tego czasu ślad po podaniu zaginął.

W 1950 r. tow. Stachurski wystosował drogą służbową do CUSZ zażalenie z prośbą o

przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie. Podanie to doszło do DOSZ, ale DOSZ z nieznanymi względów nie odesłał zażalenia dalej. Tow. Stachurski pisał już w tej sprawie również do Zarządu Głównego ZNP, w Warszawie. Polecono Oddziałowi ZNP w Łodzi zbadać sprawę i stwierdzić, z jakich przyczyn podanie tow. Stachurskiego nie zostało do tej pory załatwione.

W taki sposób z winy tepego biurokratyzmu, gnieżdżącego się jeszcze w niektórych instytutach, tow. Stachurski już 3 rok czeka na załatwienie swego podania.

K. Przychodnia  
PSTP

**6 LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE**

**PRODUKCJA ODBIORNIKÓW RADIOWYCH**

szuk 300.000

szuk 66.100

1949



# Nie jednorazowa akcja — lecz trwały system

## W sprawie naboru kandydatów do szkół partyjnych

Uchwała IV Plenum KC PZPR w sprawie wzmocnienia nowymi kadrami aparatu politycznego naszej Partii stwierdza, że do pierwszego października należy wytypować 3.000 kandydatów, którzy po odpowiednim przeszkoleniu zasila szereg funkcjonariuszy partyjnych w mieście i na wsi. Ma to b. poważne znaczenie w okresie zaostrzającej się walki klasowej, szczególnie na odcinku wiejskim.

Sprawie tej poświęcił specjalną uwagę tow. Bierut, który w swym referacie na IV Plenum KC podkreślił, że „akcja naboru nowej kadry winna stać się poważnym wydarzeniem politycznym i nowym źródłem wzmożonej aktywności mas partyjnych”.

Komitety Miejski i Wojewódzki w Łodzi zaplanowały przeszkolić 450 towarzyszy w br. Jednak cyfra ta nie jest jednorazowa i ostateczna, gdyż w miarę rozwoju i rozbudowy życia gospodarczego i politycznego wzrastać będzie zapotrzebowanie na nowe kadry.

### Brak analizy poziomu przygotowania i przydatności do pracy partyjnej

To niewłaściwe rozumowanie przyczyniło się do niewłaściwego typowania kandydatów. Ujawniło się to podczas pracy Komisji Kwalifikacyjnych w Komitetach Dzielnicowych. Okazało się bowiem, że w niektórych zakładach pracy nie przeprowadzono rozmów z wytypowanymi, nie przedstawiono kandydatów do zaopiniowania członkom organizacji podstawowych. Typowanie nie miało charakteru poważnego wydziału politycznego wśród mas partyjnych.

Tak było w Zakładach im. I Dzwizji Kościuszkowskiej. Egzekutywa wytypowała tam ludzi, nie znając ich poziomu politycznego, nie zastanawiając się, czy kan dydat jest dostatecznie politycznie przygotowany do kursu, nie analizując przydatności kandydata do pracy partyjnej na przyszłość. W rezultacie okazało się, że wytypowano tam ludzi, którzy nie byli dostatecznie przygotowani, względnie takich towarzyszy, którzy uczęszczać będą w br. do technikum lub też na wyższe uczelnie.

Podobnie było na Dzielnicu Wiedzy, gdzie z tego powodu nie zatwierdzono pewnej ilości kandydatów. W wymienionych wypadkach oprócz niewłaściwego typowania, nie osiągnięto również opinii członków Partii.

W związku z tym przeprowadzona przez Wydział Kadry i Wydział Organizacyjny KE kontrola wykonania naboru do szkoły partyjnej usprawniła częściowo pracę egzekutywy. Na leży jednak podkreślić, że instruktorzy poszczególnych wydziałów KE nienależycie jeszcze zainteresowali się tym zagadnieniem. Mimo to pierwsze wyniki kontroli wykonania w tej sprawie okazały się pozytywne.

W zakładach Przemysłu Pasmenteryjnego Łódź - Południe egzekutywa wraz z radą zakładową i kierownictwem wyjaśniała kandydatom, w jakim celu typują ich na szkolenie. Na zebraniu organizacji podstawowej zatwierdzono wytypowanych. Członkowie zrozumieeli wysoką godność pracy w aparacie partyjnym. Nie było żadnych omyłek. Kandydaci przechodzili do Komitetu Dzielnicowego oświadczając chęć do nauki i pracy na każdym odcinku dokąd Partia ich skieruje.

Tak mówili tow. Zabolicki, tow. Oreczykowska, tow. Tadeusz Dominiak i wiele innych. Tow. Janina Bosak — robotnica Fabryki Firanek i Koronek oświadczyła: „Przez całe życie byłam służącą. Od kilku lat jestem robotnicą w fabryce. Pragnę szerzej się uczyć”.

Robotnik, tow. Henryk Pietrzak, powiedział członkom Komisji Kwalifikacyjnej: „Nareszcie dostrzegłam mnie organizacja podstawowa. Przyrzekam, że pracą odwiedzę się Partii i Polsce Ludowej za dante możliwości nauki”.

Opieka ze strony KD i KE pozwo liła dostrzec w zakładach pracy usładowionych i zdolnych do pracy partyjnej towarzyszy.

Robotnik — tasiemkarz w ZEP Łódź - Południe, tow. Roman Hencelik powołany został w charakterze instruktora do KE. Po pewnym okresie pracy praktycznej w średnim aparacie partyjnym, tow. Hencelik skierowany będzie do Wyższej Szkoły Partyjnej.

### Dwie organizacje — dwa różne wyniki pracy

Pracę organizacji podstawowych w okresie naboru do szkolenia partyjnego cechowała pewna nierówno mierność. Charakterystyczny jest fakt, że w większych zakładach pracy wytypowano mniejszą ilość kandydatów, nie zawsze odpowiednich, podczas gdy organizacje o mniejszym liczebnie składzie doбираły kandydatów bardziej starannie, dając w stosunku procentowym o wiele więcej ludzi.

Organizacja partyjna Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2 licząca 400 członków wytypowała 5 towarzyszy, z których zatwierdzono trzech. Organizacja ta winna była wytypować 10 towarzyszy. Okazuje się, że egzekutywa nie doceniła poważnego znaczenia przygotowania rezerw kadrowych do aparatu partyjnego. Natomiast w ZPDZ im. Błażejewskiego, gdzie pracuje o połowę mniej ludzi i organizacja podstawowa liczy 122 członków, wytypowano 4 towarzyszy. Jednak w tej fabryce kandydatów zaopiniował cały kolektyw partyjny. Na zebraniu omawiano szczegółowo każdą kandydaturę. W wyniku takiej pracy Komisja Kwalifikacyjna bez zastrzeżeń zatwierdziła wytypowanych towarzyszy.

W Fabryce Firanek i Koronek, gdzie organizacja partyjna liczy 7 członków, wytypowano 2 kandydatów. I oni również zostali zatwierdzeni. Ten stosunek procentowy świadczy niewątpliwie o pracy organizacji partyjnej na tych lub innych zakładach pracy.

### Zbyt mało członków organizacji masowych

Poważnym mankamentem w do borze kandydatów jest niedostatecz ne typowanie aktywny organizacji masowych. Na 64 fabryki w Dzielni

cy Śródmieście - Prawa wytypowa no zaledwie 2 radców zakładowych. W Fabryce im. Wiosny Ludów wytypowano tylko dwóch aktywistów organizacji masowych. W Fabryce im. Koczańskiego — 3. W „Czwórce Galanterijnej” — 7. W Zakładach im. Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej egzekutywa oświadczyła: „Nie zabierajcie nam ZMP-owca Majch-rzaka, gdyż jest on filarem organizacji młodzieżowej”.

W większości zakładów pracy nie wytypowano przewodniczących ZMP i rad zakładowych ani też członków prezydiów rad zakładowych. Daje się również zauważyć zbyt mały od setek towarzyszy, sekretarzy organi zacji podstawowych i oddziałowych. Nie zwrócono uwagi na przewodni czących ekip łączności. Niedociągni ciem jest również fakt słabego zainteresowania się naborom kadry w organizacjach partyjnych na terenie szkolnictwa.

### Wnioski na przyszłość

Sprawa przygotowania rezerw ka drowych do aparatu partyjnego nie jest — jak wyżej mówiliśmy — jed norazowa akcja. Zagadnienie to winno stać się systemem. Z pierw szej próby naboru kandydatów nale ży wyciągnąć odpowiednie wnioski:

1 Zbyt mały odsetek kandyda tów w stosunku do stanu li czebnego członków Partii na poszczególnych zakładach pracy, świad czy o tym, że nie wszystkie egzeku tywy partyjne znają jeszcze dostate cznie swe kadry. Dowodem tego fakt, że np. na Dzielnicu Śródmie ście - Prawa zagadnienie kadry było omawiane po IV Plenum KC jedy nie w trzech zakładach pracy na ogólną ilość 64. Stąd wniosek, że nale ży na każdym posiedzeniu egzeku tywy wstawiać do porządku dzien nego sprawę kadry.

2 Znikoma ilość kandydatów z szeregów organizacji maso wych wskazuje, że egzekutywy nie

dostatecznie interesują się pracą ak tywistów tych organizacji.

3 Wśród wielu organizacji partyjnych w szkolnictwie nie zainteresowano się sprawą wytypo wania nauczycieli ze szkół podsta wowych, licealnych lub też przemys łowo - zawodowych. A przecież ro zwój kulturalny naszego społeczeń stwa idzie w parze z rozwojem gos podarczym i politycznym kraju. I dlatego nie można w przyszłości ograniczać zagadnienia stworzenia rezerw kadrowych jedynie do ram odcinka przemysłowego, lecz rozsze rzyć je na całe nasze życie — gos podarcze, polityczne, społeczne i kultu ralno - oświatowe.

Jan Adamowski.

## Wzorowy traktorzysta



Woźniak Józef — traktorzysta w PGR Babsk, pow. rawsko-mazowiecki, wykonuje 108,6 proc. normy oraz zaoszczędził na paliwie 40 proc.

## Laureaci Państwowych Nagród Artystycznych

# Zespół pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego

Jednym z laureatów tegorocznych Państwowych Nagród Artystycznych jest Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego. W uzasadnieniu nagrody stwierdza się, że przynajmniej ona została za „wprowadzenie nowego repertuaru i upowszechnie nie muzyki wśród najszerzych mas”.

W czasach przedwojennych nie ist niał w Polsce żaden zespół o podob nym charakterze — zespół kilku set osobowy, posiadający własny chór, balet, orkiestrę symfoni czną i doskonałych solistów. I co naj ważniejsze nie istniał zespół, która go zadaniem było szerzenie sztuki — pieśni, tańca, recytacji, muzyki wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Pierwszym tego rodzaju, pionier skim w pewnym sensie, zespołem, jest zespół Domu Wojska Polskiego. Zespół powstał w I Dzwizji im.

T. Kościuszki i oparł się na wspania łych wzorach radzieckich. Zespół ma za sobą piękną kartę. Towarzyszył naszym żołnierzom, walczącym u bo ku Armii Radzieckiej przy wyzwala niu ojczyzny z niewoli hitlerowskiej. Był wraz z żołnierzami w pierwszej linii frontu. Dawał przedstawienia nie raz na mrozie i śniegu, nie raz w ciężkich warunkach, w lesie czy na polu.

Po wyzwoleniu, na terenach oswo bodzonych przez Armię Radziecką i oddziały naszego wojska, dawał pierwsze koncerty dla ludności cywilnej. Ludność przyjmowała zespół z wzruszeniem i radością.

Przez 7 lat istnienia Zespół ma w dorobku nie jeden wielki sukces arty styczny. Również poszczególni człon kowie występali w kraju oraz na konkursach międzynarodowych. Śpiewak Bernard Ładysz, zdobył III miejsce na Międzynarodowym Festi walu w Budapeszcie, Ferdynand Sa dowski zajął II miejsce na Międzyna rodowym Konkursie Skrzypków w Pradze. Obaj artyści należą do mło dych kadr wychowanych przez Zespół.

Na czele baletu stoja — wybitny artysta Mikołaj Kopiński, były balet mistrz Opery Warszawskiej oraz znakomity tancerz K. Maciaszczyk. Orkiestra przeważnie dyryguje sam kierownik zespołu, ppłk. Ratkowski.

Występy zespołu cieszą się na te renie całego kraju wielkim powodze niem. Zespół może służyć jako przykład zespołu artystycznego, właściwie re alizującego postulat upowszechnie nia sztuki. Chociaż powołany został do życia jako zespół przeznaczony dla wojska, to poza tymi swymi o bowiżkami, obsługując również lu dność cywilną, docierając nawet do najbardziej oddalonych zakątków kraju.

Na przykład tylko w ub. roku Zespół dał 136 występów, które ogląda ło ponad 210 tys. widzów, w tym o łowę stanowiła ludność cywilna. W pierwszym półroczu br. 92 wystę py oglądało już 130 tys. widzów.

Niewątpliwie zaszczytne wyróż nienie Zespołu Państwową Nagrodą Artystyczną stanie się nowym bodź cem do wzbogacenia jego programu, polepszenia poziomu artystycznego i jeszcze silniejszego związania się z masową, przede wszystkim robotni czą i chłopską publicznością.

A. R.

## Radziecka kronika kulturalna

W związku z 100 rocznicą urodzin zna komitego pisarza francuskiego — Guy de Maupassant, którego twórczość cieszy się w ZSRR wielką popularnością, orga nizuje Państwowa Biblioteka Literatury Obcej w Moskwie wystawę, poświęconą temu pisarzowi. Instytut Literatury Po wszechnej przy Akademii Nauk ZSRR poświęcił twórczości Maupassanta specjal ną sesję naukową.

Z komunikatu Centralnego Urzędu

Statystycznego ZSRR wynika, że kine matografia radziecka wykonała w II kwartale br. w zakresie produkcji no wych filmów plan w 105 proc. Rada Ministrów ZSRR przyznała Czerwony Sztandar Przechodni moskiewskiej wy twórcni filmowej — „Mosfilm”. Czerwony Sztandar Przechodni Ministerstwa Kinematografii ZSRR otrzymała moskiewska wytwórnia filmów naukowo-po pularnych, Czerwony Sztandar Przechod ni Wschowczwazkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) i Mi nisterstwa Kinematografii ZSRR przyz nane centralnej wytwórni filmów do kumentalnych.

W stolicy Republiki Ormiańskiej — Erywanu, w Państwowej Galerii Obrazów otwarta została wystawa sztuki chińskiej. Wystawa zawiera ponad 300 eks ponatów, jak: obrazy, statuetki i posą zy z porcelany, drzewa, kości słoniowej itd.

Na półkach księgarskich w Moskwie ukazała się książka pt. „Współczesna poezja koreańska”. Znajdujemy tu wiersze poetów koreańskich starszego i młodego pokolenia w przekładzie na język rosyjski. Specjalny dział zawiera utwo ry poetów koreańskich, poświęcone Związkowi Radzieckiemu i Józefowi Sta linowi.

Społeczeństwo radzieckie obchodziło 26 lipca br. 200 rocznicę zgonu Jana Sebastian Bacha. W sali Konserwato rium Moskiewskiego odbyła się uro czysta akademii, zorganizowana przez Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR, WOKS oraz Związek Kompozytorów Radzieckich. Prasa ra dziecka zamieściła liczne artykuły, pod kreślając wielki pietyzm, jakim naród rosyjski otaczał zawsze twórczość wielkiego kompozytora.

Znany dramaturg radziecki, G. Mdiwan napisał nową sztukę pt. „Ludzie dobrej woli”, poświęconą walce o pokój. Pre miera „Ludzi dobrej woli” odbędzie się wkrótce w Teatrze Małym w Mos kwie.

# Instytut Słowiańszczyzny Akademii Nauk ZSRR

W roku bieżącym Instytut Słowia noznawstwa Akademii Nauk ZSRR poświęcił szczególną uwagę opraco waniu zarysu historii Polski, Cze chostowacji i Bulgarii. Współt z pracownikami naukowymi Instytu tu, udział w tej pracy biorą rów nież pracownicy naukowci i wykła dający wielu zakładów naukowo badawczych Moskwy oraz innych miast Związku Radzieckiego.

W pierwszym etapie opracowano szereg rozdziałów, dotyczących histo rii Galicji w latach 1772 — 1845, wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877 — 78, kształtowania się samo dzielnego państwa bułgarskiego o raz okoliczności, które spowodowa ły włączenie Ukrainy Zakarpackiej w roku 1919 w skład Republi ki Czechosłowackiej.

W toku prac przygotowawczych zorganizowano na wydziale histo rycznym Instytutu szereg wykla

dów, wygłoszonych przez aspiran tów Instytutu i pracowników in nych zakładów naukowych. Duże zainteresowanie wzbudziły zwięsz cza wykłady „Kontrowersyjna ro la anglo-francusko-amerykańskiego imperializmu w Bulgarii w latach 1918 — 1920” oraz „Działalność Frontu Patriotycznego Bulgarii”.

Wydział języka i literatury Insty tutu kontynuuje pracę nad ułoże niem atlasu dialektów bułgarskich na terenie ZSRR. W związku z tym w roku ubiegłym zorganizowano dwie ekspedycje, które zajmowały się gromadzeniem materiałów naukowych z dziedziny językoznaw stwa na terenie Republiki Moldaw skiej oraz w obwodach odeskim i nikolajewskim Republiki Ukraini skiej. Obecnie opracowuje się zebra ne materiały i mapy dialektologicz ne tych terenów.

Ostatnio odbyły się w Instytucie wykłady i dyskusje, poświęcone sta

nowi badań językoznawczych w krajach demokracji ludowej; omaw iana była także twórczość czeskie go poety proletariackiego, J. Wolke ra, twórczość pisarza bułgarskiego, Ludmiła Stojanowa i in. Odbyło się też specjalne posiedzenie wydziału języka i literatury poświęcone 20 rocznicy śmierci wybitnego pisarza czeskiego, Alojzego Iraska.

20-lecie śmierci Włodzimierza Ma jakowskiego uczcił Instytut Słowia noznawstwa Akademii Nauk ZSRR uroczystą sesją naukową, poświęcon ą omówieniu roli wielkiego poety radzieckiego w rozwoju literatury rewolucyjnej słowiańskich krajów demokracji ludowej.

Na sesji wygłoszono następujące referaty: „Majakowski w Polsce”, „Majakowski w bułgarskiej poezji rewolucyjnej”, „Majakowski w Cze chosłowacji”. Wszystkie materiały sesji będą opublikowane w specjal nym wydawnictwie Instytutu.

# POETA I JEGO BOHATEROWIE

Nakładem Państwowego Wy dawnictwa Literaturno-Artystycznego ukazał się w przekładzie rosyjskim tom wierszy poety ukraińskiego, laurea ta Nagrody Stalinowskiej, Andrzeja Małyszki. Książka obejmuje okres twórczości między r. 1936—1949, stanowi więc przegląd 13-letniej twórczości artystycznej jednego z największych współczesnych poetów ukraińskich.

Przegląd ten pozwala dostrzec dominującą w twórczości Małyszki tendencję oraz źródła, z których czerpie on swe wspaniałe, a jedno cześnie przystępne dla szerokiego ogółu tworzone poetyckie. Znamien ny jest pod tym względem na pisany w roku 1936 wiersz „Do ojczyzny”, stanowiący debiut poety: Małyszko opiewa w nim ojczyznę radziecką, jako troskliwą matkę, która pieczołowicie wych owała swych synów, nauczyła ich kroczyć prostą drogą, dała im so kole skrzydła.

Przeważającą większość wierszy Małyszki poświęconą jest ziemi oj czystej, partii bolszewickiej, wielkiemu Stalinowi. Atmosfera ziemi radzieckiej opromienia nawet te nieliczne wiersze, i których „matem są zagraniczne podróże poety („Z modrym oceanem”), lub też po dróże w historyczną przeszłość (cykl „Zaporozcy”).

Małyszko jest lirikiem. Liryzm jego nacechowany jest żarliwym patosem, a jednocześnie wnikli

wością, pozwalającą poecie na głę bokie analizowanie i uogólnienie dostrzeżonych zjawisk.

Wzemy dla przykładu przedwo jenne wiersze: „Ojczyzna”, „Z księgi życia”, „Marzec”. Bohate rami tych utworów są prości lu dzie radzieccy: nauczyciel, Trofim Iwanowicz, uczący tabliczki mnożenia i ortografii, brygadzysta, To masz Meteliak, obejmujący rzew nym spojrzeniem żywe tany pre zentacyjne, leśniczy Aksen, który ze starą dubeltówką na ramieniu strzeże lasów państwowych. Zda wać by się mogło, że ich dni po wszednie nie mają w sobie nic bo haterskiego. Jednakże poeta, dzie ki sugestywnej sile swego talen tu, każe nam głębiej wczuć się w ich życie. Jakież wspaniałe obrazy stają przed naszymi oczyma. Uczniowie Trofima Iwanowicza, to wybitni ludzie, płomienni patrio ci radzieccy. Wychował ich w tym duchu właśnie on, stary nauczy ciel. A Tomasz Meteliak, który przez całe życie marzył o ziemi i otrzymał ją dopiero „o Rewolucji Październikowej? Jemu to wła śnie, skromnemu rolnikowi ojczy zna zawdzięcza swe bogactwa.

Auto\* nazywa swych bohaterów pełnym imieniem i nazwiskiem, aby podkreślić, nie są to posta cie zmyślane, ale żywi ludzie z krwi i kości, ludzie, którzy s. źródłem potęgi k ju radzieckiego. Wybitna ciężka godzina, wróg na padł na ziemię ojczystą. I prości

ludzie radzieccy — robotnicy, ora cze, nauczyciele, leśniczowie — dali dowód swego bohaterstwa. W wierszach wojennych Małyszki, w zbiorze pt. „Cztery lata”, w poemacie „Prometeusz”, we wspania łym cyklu „Wódz” spotykamy znowu starych znajomych, boha terów wcześniejszych wierszy po ety. Byli to prości, spokojni lu dzie, w ich sercach żyło pragnie nie „pracy, miłości i dobroci”. Ale gdy wróg targnął się na ich wolność, na niezawisłość ojczyzny, wtedy cały naród stanął w obro nie ziemi ojczystej.

Godnym uwieńczeniem tomu jest wspaniały cykl wierszy „Wódz”, w którym ostatecznie skrytali zwa lała się i znalazła skończony wy raz cała tematyka poprzednich wierszy poety. Podobnie jak rzeki zjadają ujście w morzu, tak wszystkie myśli i namiętności lu dzi radzieckich ucieleśniają się w postaci Stalina. W natchnionych strofach opiewa poeta Józefa Sta lina, w „elenie mądrości ludu, woli ludu, wielkiego szczęścia ludu.

W cyklu „Wódz” dźwięczy po nownie nuta pokojowej pracy two czej; powracający z frontu żołnie rze rwą się do pracy przy odbudo wie kraju. Ten właśnie temat po kojowego byt w uwnictwa staje się motywem przewodnim powojen nej twórczości Małyszki.

W roku 1948 po „staje poemat „Byo to o świecie” — podniosły hymn na cześć pracy, źródła czo

wiejszego szczęścia. Poeta kreśli obraz starej kolchoźnicy, Eudoksyi. Postać ta — to synteza najlep szych cech charakteru kobiety epoki stalinowskiej. Eudoksyja wy chowuje swych synów na ludzi, którzy są chlubą ojczyzny.

Napisana w r. 1949 „Księga wio sny” świadczy o dojrzałości arty stycznej poety. Utwór ten przyno si plastyczny obraz dnia dzisiej szego ludzi radzieckich w całej jego bogatej, różnobarwnej gamie kolorów i odcieni. Ze szczególną wyrazistością występuje tu właci wa Małyszce umiejętność dostrzeż enia w rzeczach drobnych rzeczy wielkich.

Zbiór wierszy kończy się cyklem pt. „Za modrym oceanem”, stano wiącym pamiętnik poetycki z po dróży do Ameryki. Dzięki świa topoglądowi człowieka radziec kiego, wychowanego przez partię bolszewicką, zdołał poeta prawdo wiowo ocenić to, co zobaczył po taratej stronie oceanu. Poprzez oglądającą wrzawę podżegaczy wojennych przebija rytm m. n. f. e. stacji robotniczych, słych é po igtany głos prostych ludzi, przeko nanych o zwycięstwie obozu po koju nad ciemnymi siłami wojny.



**Kronika Tomaszowa**

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
- 333 — Pogotowie PCK

**ADRES REDAKCJI:**

Plac Kościuski 23, tel. 290  
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

**ADRES ADMINISTRACJI:**

Rozdziałnia Dzienników „Ruch”  
Plac Kościuski 16, tel. 250

Ob.  
Dyonizy  
ma głos...



Było słoneczne przedpołudnie. T.zw. żar walił z nieba na posępny Tomaszów i rosł mu smutne czoło perłami potu. Kozuła była już mokra, a ja bohatersko maszerowałem do celu, którym tym razem była Tomaszowska Fabryka Dywanów i Chodników.

W sercu narastała tęsknota do czasów, w których człowiek nie będzie zmuszony korzystać z tego najprostszego środka lokomocji jakim są nogi, a będzie mógł się rozbić trolejbusami, które w najbliższych latach wyjadą na tomaszowskie ulice. Narastała tęsknota, a równocześnie cicha radość, że jednak kiedyś będzie w tym naszym grodzie lepiej.

I z tą tęsknotą w sercu, a perłami potu na czole — dotarłem wreszcie na szanowną „Rolandówkę”. Skromnie skręciłem do portierni dawnej „Trójki” i tu mimocem ukazał się widok zaiste niecodzienny.

W portierni drzemał sobie w najlepszym razie smętnym sprawiedliwym strażniku, opodal na ławce rewidentka.

Mam dobre serce. Nie powiem, i dlatego nie mogłem się zdobyć na przerwanie „wypoczynku” śpiącej blogo parze. Ale jak dostać się w takiej sytuacji do zakładu?!!!

Przez parę minut zastanawiałem się nad tym problemem, bo nie wiedziałem kogo poprosić o wystawienie mi przepuszczenia. W końcu — słusznie rozumując, iż samemu sobie przepuszczenie nie można wystawić — wziętem pod pachę leżącą na stole księżkę i na paluszkach, by nie budzić i nie niepokoić śpiącej dwójki — pomaszerałem do biura personalnego.

Co było potem — nieważne. Ale czy kierownictwo Fabryki Dywanów nie mogłoby dla członków straży przemysłowej wstawić do portierni łożek lub przynajmniej foteli klubowych?... Spać na twardej ławce — to okropnie niewygodnie!...

Chyba, że z tym spaniem to był wyjątkowy przypadek, który już nie będzie miał więcej miejsca.

**Zarząd Nieruchomości wyjaśnia**

Z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej otrzyaliśmy pismo następującej treści:

„W związku z artykułem zamieszczonym w „Głosie Tomaszowskim” z dnia 3 sierpnia pt. „Sprawy, które muszą znaleźć rozwiązanie” — Zarząd Nieruchomości wyjaśnia:

Na nieruchomości przy ul. Żymierskiego Nr 21 w roku ubiegłym został przeprowadzony remont kapitalny z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Przewidziany na remont fundusz w wysokości 1,5 miliona zł. nie wystarczył na postawienie komórek dla wszystkich lokatorów, gdyż i tak przez znaczony fundusz przekroczony został o 353 tysiące zł. Na postawienie brakujących komórek Zarząd Nieruchomości nie posiada odpowiednich kwot w sezonie bieżącym.

Ponieważ pokryte w ubiegłym roku dachy należało posmolewać w roku bieżącym — Zarząd Nieruchomości przydzielił Komitetowi Domowemu odpowiednią ilość smoły z tym, że robotnicze wykonują lokatoryzy własnymi siłami.

Komitet Domowy zapoczątkował zbiórki na robociznę, lecz między lokatorami znalazły się dwie aspołeczne jednostki, które uniemożliwiły Komitetowi zrealizowanie podjętego zadania. Kwit na pobranie smoły zo-

**Wygramy bitwę o Plan Sześcioletni**

Organizacja partyjna Fabryki Jedwabiu mobilizuje swe siły do walki o przedterminowe realizowanie planów

„Stoją przed nami trudne i odpowiedzialne zadania. Plan Sześcioletni przewiduje, iż pod jego koniec będziemy musieli dać o 40 procent więcej jedwabiu, o 100 proc. więcej tofomanu, że będziemy musieli trzykrotnie zwiększyć produkcję siarczku węgla. A pamiętać musimy i uświadomić sobie, że nie dostaniemy nowych maszyn, nie zwiększymy załogi, wymiana parku maszynowego nastąpi w nikłym procencie. Będziemy musieli wzmoczyć naszą produkcję o 50 proc., wzmoczyć w znacznym stopniu rentowność naszego zakładu” — mówił naczelny dyrektor Fabryki Sztucznego Jedwabiu — tow. Pallasek na naradzie aktywu partyjnego, która odbyła się w piątek w Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

„Mówił popularny racjonalizator radziecki, tow. Czutkich, że przez współzawodnictwo pracy, przez racjonalizację — robotnicy radziecy ukończyli swą pięcioletkę na trzy miesiące przed terminem. Tak samo i my: jeśli będziemy czujni, jeśli będziemy uczciwie, z pełnym oddaniem pracować, jeśli zmobilizujemy całą załogę do realizacji zadań, jakie stają przed nami — nasz wspólny plan również wykonamy przed terminem” — stwierdził tow. Leszczyński.

I ten dwugłos — mówiący o trudnych zadaniach i stwierdzający, że załoga Fabryki Sztucznego Jedwabiu, która nieraz już zdawała egzamin swej dojrzałości klasowej, potrafi i teraz zwycięsko wyjść z walki o Plan — najlepiej chyba charakteryzuje przebieg narady.

O wspaniałych perspektywach, które otwiera przed nami Plan 6-letni, o tej innej Polsce, która będzie Polska z roku 1955, mówił w swym referacie przybyły z Warszawy na naradę członek Komitetu Centralnego PZPR — tow. Doliński. Omówiwszy sytuację polityczną wewnętrzną i międzynarodową — wskazał na śmiałe cyfry, na śmiałe plany, których realizację gwarantuje nasza planowa polityka gospodarcza, nasz ustroj ludowo-demokratyczny i oddanie szerokich mas pracujących dla sprawy budownictwa socjalistycznego.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji podkreślali polityczne znaczenie Planu Sześcioletniego. — Plan Sześcioletni — to nasz manifest pokojowy — mówiono. Plan Sześcioletni to plan, który jedynie mógł się zrodzić w ustroju demokracji ludowej.

Dyskutanci stwierdzali, iż nasze sukcesy dotychczasowe i możliwości zrealizowania Planu Sześcioletniego — w wielkiej mierze są możliwe dzięki przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego i przyjacielskiej współpracy z państwami demokracji ludowej.

Ze wszystkich wystąpień przebiegała głęboka wiara — że Plan

zostanie wykonany i to nie tylko w pełni, ale przed terminem. Równocześnie jednak towarzysze słusznie stwierdzali, iż realizacja zadań Planu nie będzie łatwa, że Plan — to będzie nowa bitwa, bitwa klasowa, bitwa, do której zmobilizować trzeba będzie wszystkie siły i wszystkie rezerwy.

Stąd też konieczność mobilizacji sił organizacji partyjnych. Mówili o tym tow. Kawka, Józefowski, Leszczyński, Ostrowski, Stabach i inni.

W dyskusji poruszone zostały zadania, jakie w ramach Planu Sześcioletniego stają przed Fabryką Sztucznego Jedwabiu.

Towarzysze stwierdzili na podstawie analizy wykonania planu za pierwsze półrocze br., że Plan 6-letni dla zakładu jest w pełni realny i może być zakończony przed terminem. Może być zakończony, gdyż — jak mówił tow. Leszczyński — dotychczasowe doświadczenia załogi Fabryki Sztucznego Jedwabiu uczą nas, że „rzeczy niemożliwe — są możliwe”!

Powodzenie zwycięskiej kampanii uzależnione będzie od ujawnienia wszystkich rezerw produkcyjnych. A te rezerwy w Wilanowie są i to ogromne.

Nie wszystkie jeszcze maszyny są wykorzystane. Nie jest wykorzystana pełna zdolność produkcyjna maszyn. Są możliwości ulepszenia, racjonalizowania metod pracy. Ogromne rezerwy tkwią w podniesieniu kwalifikacji zawodowych załogi.

Mimo, że półroczny plan ilościowy wykonany został w 101 proc., a plan wartościowy w 103 proc. — to na podstawie cyfr i zestawień trzeba stwierdzić, iż możliwości zakładu były i są znacznie większe.

Istnieją realne możliwości dalszego skrócenia cyklu produkcyjnego. Konieczne jest wprowadzenie technicznego minimum dla każdego pracownika, gdyż, aby w pełni realizować zadania Planu — nie wolno tolerować dotychczasowego stanu, w którym lepsza część załogi — musz nadrabiać niedobory załogi niedouczony. Szkolenie zawodowe pomoże robotnikom w realizowaniu baz produkcyjnych.

Realne są również plany zwiększenia rentowności zakładu. Mimo, iż w tej chwili fabryka należy do obiektów rentownych, miliony złotych są jeszcze marnotrawione, a miliony złotych można by już w obecnych warunkach wygospodarować. Potwierdzają to również cyfry.

Olbrzymie straty przyniosło przekroczenie o 3 proc. limitu odpadków. Olbrzymie straty przynosi także niedotrzymywanie limitów jakościowych.

W dyskusji poza tym podkreślano, że od rozwoju racjonalizatorstwa, współzawodnictwa pracy, dyscypliny pracy, wychowywania i szkolenia kadr kierowniczych — zależy tempo w jakim załoga Wilanowa będzie realizowała postawione przed nią zadania.

Przebieg narady był zbyt bogaty w treść, by zawrzeć go w jednym sprawozdaniu. Do zagadnień na niej poruszonych wracać będziemy jeszcze niejednokrotnie. Ale jedno z całą pewnością można i trzeba tu stwierdzić:

Narada miała wybitnie mobilizujący charakter. Wystąpienia towarzyszy były nacechowane głęboką troską o Plan i głęboką wiarą, że Plan zostanie zrealizowany.

We wtorek, dnia 15 sierpnia br., o godz. 10 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się

**NARADA AKTYWU PARTYJNEGO poświęconna omówieniu wytycznych i zadań PLANU SZEŚCIOLETNIEGO**

W naradzie wezmą udział przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PZPR.

**Wybieramy delegatów na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju**

Zbliżający się Kongres Pokoju coraz bardziej mobilizuje szeregi rzesze pracujących do aktywnej i czynnej walki o pokój. Przejawem tej mobilizacji jest liczny udział mieszkańców naszego miasta w zebraniach obwodowych, na których mieszkańcy poszczególnych ulic i bloków mieszkalnych wybierają swych przedstawicieli na Konferencję Miejską Obrońców Pokoju. Na Konferencji Miejskiej wybrani będą delegaci na Ogólnokrajowy Kongres Pokoju.

Z meldunków, jakie napływają do Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wynika, iż do dnia 11 bm. odbyło już 40 procent zebrań wyborczych, a zgodnie z planem — w dniu wczorajszym, wieczorem — akcja wyborcza pierwszego stopnia winna być zakończona.

Obwód 5 wybrał na Konferencję Miejską czterech delegatów. Cała czwórka to bezpartyjni obywatele naszego miasta, w tym

dwie kobiety. Oto ich nazwiska: Bronisława Bak, pracownica umysłowa, Józef Janik — ogrodnik, Marian Matuszczyk — pracownik Tomaszowskich Zakładów i Zofia Krakowska — pracownica umysłowa.

W obwodzie 17 między wybranymi delegatami widzimy popularne nazwiska dawnych przodowników pracy — dziś majstrów: Bronisławy Żymierskiej z Mazowieckich Zakładów Przemysłu Welnianego i Józefa Clapy z Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Wraz z nimi jako delegat wybrany został ob. Bogłowski.

Obwód 14 wybrał dwu delegatów. Mandaty otrzymali: ob. Anna Dryńska i ob. Stanisław Banaśkiewicz.

W obwodzie 18 delegatem został pracownik Tomaszowskich Zakładów — ob. Henryk Piewczewicz i ob. Halina Soczyńska. Obwód 15 wybrał, jako swych delegatów dwu robotników. Z Mazowieckich Zakładów ob. Józefa Debca i z Tomaszowskich Zakładów — tow. Władysława Olezaka.

W obwodzie 2 delegatami zostali: tow. Stanisława Baryś i ob. Stanisław Pelka.

**Dziś gościmy „Żyrardowiankę”**

Dziś o godz. 17 na boisku „Związkowca” rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie w piłkę nożną między miejscowym „Związkowcem” a „Żyrardowianką”.

Wstęp na mecz — 150, 100 i 70 zł.



**Właściciel czeka, by dom się zawalił**

Jedna z czytelniczek pisze do nas:

„Mieszkam przy ul. Roli-Zymierskiego 45. Właściciel domu, ob. Antoni Luczyński, prócz budynku, w którym mieszkam — posiada po drugiej stronie ulicy jeszcze jedną nieruchomość.

I tak: na jednej posesji jest porządek, że miło. Dachy są całe, ubikacje, komórki, pralnia, śmietnik — w jak najlepszym stanie, na klatce schodowej światło. Jednym słowem — zadowolające warunki. Ale tak jest w budynku i na posesji, w której mieszka pan gospodarz i gdzie się mieści jego warsztat rzeźniczy.

Natomiast w drugim budynku, w którym mieszka sześć robotniczych rodzin — przez dziurawy dach leje się na parter, ubikacje są zepsute, śmietnik i pralnia są w takim stanie, że zachodzi obawa, iż silniejszy wiatr je przewróci. Kiedy zepsuła się studnia — pan gospodarz kazał nam do Wolbórki po wodę chłodzić i trzeba było na własny koszt wszystko reperować (15 tysięcy zł). Klatka schodowa nieoświetlona i wieczorami człowiek narażony jest na przykry wypadek. Trzeba dodać, że w podwórzu jest stajnia, w której stoi koń pana gospodarza, wskutek czego warunki sanitarne są b. złe.

Kiedy lokatorzy zwracają się o remont, godząc się pokrywać w połowie wydatki — właściciel śmieje się i mówi, że jeśli dom zawali się, to lokatorzy narzeczcie się wyprowadzą, a on będzie mógł sobie założyć ogród.

Stan całego budynku jest tego rodzaju, że jeśli nie rozpocznie się remontu, to na przyszły rok mieszkańcy pierwszego pietra wpadną na parter.

Czy nie ma siły, która by pana gospodarza, śmiejącego się szyderczo gdy robotnikom naprzeciwko leje się na głowę — zmusiła do zadbania o posesję?..”

Sądymy, że Wydział Gospodarki Mieszkaniowej zajmie się przytoczonym wypadkiem.

**Niepotrzebne zgrzyty**

I 15 każdego miesiąca wypłacane są regularnie pobory pracownikom umysłowym w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Welnianego. I wszystko było by w porządku, gdyby nie pewne „ale”, które wywołuje niepotrzebne zgrzyty i sarkania.

Pracownicy umysłowi bowiem nie otrzymują żadnych zestawień, odcinków, czy paszków rozliczeniowych, przy pomocy których mogliby sprawdzić swe zarobki i ewentualne potrącenia. Bywają wypadki, że ktoś bierze pożyczkę, względnie bierze węgiel, za który potrąca mu

się pewne sumy z poborów. Nie stety, zdarza się, iż zainteresowany zapomina, że zadłużył się i w rezultacie otrzymując mniej szą wypłatę, niż się spodziewał, a nie mając podkładki rozliczeniowej — czuje się pokrzywdzonym, do chwili, kiedy sprawa się wyjaśni. W innych zakładach, pracownicy na kilka dni przed wypłatą mogą sprawdzić swój zarobek, lub też otrzymują paski rozliczeniowe. Może by kie rowniczo biura wypłat w Mazowieckich Zakładach zastanowiło się nad tą sprawą? (w)

**Zapisz się do Szkoły Zawodowej Przemysłu Skórzanego**

Dyrekcja Szkoły Zawodowej Przemysłu Skórzanego w Tomaszowie Maz. podaje do wiadomości, że ma jeszcze 50 wolnych miejsc dla dziewcząt i chłopców na rok szkolny 1950/51.

Kandydaci i kandydatki winni wnieść do dnia 25 sierpnia br. do sekretariatu szkoły (A'cja Wojska Polskiego — dawne koszary) podanie z następującymi załącznikami: ostatnie świadectwo szkolne (oryginał), metryka urodzenia, życiorys, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców i pochodzeniu socjalnym kandydata czy kandydatki oraz świadectwo szczepienia ospy.

Szkoła prowadzi dwa działy: rękawicznictwa skórzanego oraz galanterii skórzanej i rymarstwa. Warunkiem przyjęcia do szkoły

jest: ukończenie 7 klas szkoły podstawowej i ukończenie 14—16 roku życia (rocznik 1936, 35 i 34).

Pierwszeństwo mają dzieci robotników i chłopów mało i średnio rolnych, a następnie inteligencji pracującej.

Nauka trwa dwa lata i kończy się egzaminem i stopniem (mała matura) oraz daje uprawnienia do dalszego kształcenia się w Technikum.

Podczas pobytu w szkole uczniowie i uczennice korzystają z internatu wraz z wyżywieniem.

Egzaminy wstępne i badania lekarskie odbędą się w dniu 1 września br. — z matematyki, języka polskiego — pisemnie, a ustnie — z nauki o Polsce współczesnej i świecie współczesnym.

**Zapisy do Liceum Mechaniki Rolnej**

Czteroletnie Liceum Mechaniki Rolnej w Widzewie przyjmuje zapisy do klas pierwszych. Chętni, którzy by chcieli wstąpić do wymienionej uczelni — mogą zasięgnąć informacji w Zarządzie Miejskim ZMP — Wojska Polskiego 39.

Kandydaci winni zaopatrzyć się w następujące dokumenty: życiorys, metryka urodzenia, świadectwo ukończenia 7 oddziałów szkoły podstawowej, za świadczenie o stanie majątko-

wym rodziców, opinia szkoły, do której kandydat uczęszczał, opinia organizacji polityczno-wychowawczej, do której należy kandydat lub jego rodzic oraz 3 fotografie formatu legitymacyjnego.

Uczniowie w Liceum Mechaniki Rolniczej mogą ubiegać się o stypendia.

Ostateczny termin składania podań wpływa z dniem 20 sierpnia br.

**Komisja Specjalna karze**

Na jednym z ostatnich posiedzeń Wojewódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej zostali ukarani:

Władysław Składowski, właściciel piekarni z ul. Południowej Nr 17, za posiadanie na składzie mąki żytniej, pochodzącej z nielegalnego źródła zakupu — grzywną w wysokości 150.000 zł.

Zofia Szyzsko, zam. przy ul. Armii Czerwonej 19, o której pisaliśmy, iż ukarana została grzywną 60.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za lemo-

niadę — zapłaci dodatkowo 50.000 zł. za odmowę sprzedaży piwa.

Janina Serdiukow, właścicielka owocarni z ul. Antoniego Nr 10 zapłaci 20 tys. zł. za pobieranie nadmiernych cen za lemoniadę.

Helena Chwalińska, handlująca starzyzną na rynku — ukarana została grzywną 25 tysięcy złotych za nieposiadanie rachunku zakupu na kapy na łożko i flanelę.

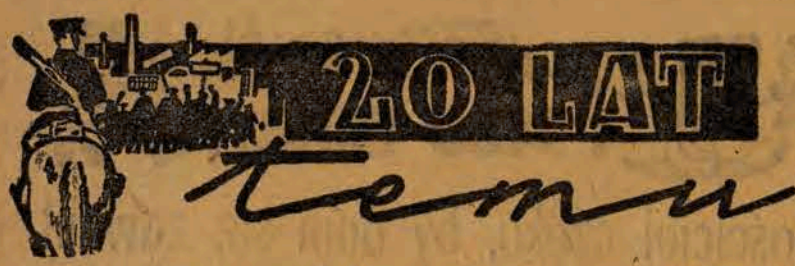
Stanisława Czapięga zapłaci 15.000 zł. za fałszukowy handel wędlinami.

Wreszcie kierowniczka sklepu masarskiego PSS — Janina Czarna, ukarana została grzywną 10.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za wędlinę.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie**

**„GŁOS”**





Co pisała prasa łódzka w dn. 13 sierpnia 1930 r.

ZMĘCZENI ŻYCIEM 23-letni mieszkaniec Tomaszo...

Na torze kolejowym w Pabianicach znaleziono zwłoki 20-letniego mężczyzny...

19-letnia łódzianka — Maria Pacholska — wyjechała z domu do krewnych zamieszkałych w Kobieliach Wielkich...

W domu przy ul. Piotrkowskiej 157 otruła się za pomocą gazu świętego służąca Pelagia Latoch.

GŁÓDOWKA KOMUNISTÓW W WIĘZIENIU KRAKOWSKIM Z Krakowa nadeszła wiadomość, że osadzeni w tamtejszym więzieniu śledczym komuniści, w liczbie 30 osób, pozapoczęli głódówkę...

2 MILIONY BEZROBOTNYCH W ANGLII

W dniu wczorajszym liczba bezrobotnych w Anglii osiągnęła cyfrę 2 milionów osób.

„GORĄCZKA ZŁOTA” W PABIANICACH

W ogrodach kotnysiewiczich pod Pabianicami gromadzą się tłumy ludzi, oglądających z zaciekawieniem miejsce, gdzie podczas nocy ktoś odkopał rzekomo skarb, składający się z wielkiej ilości monet złotych.

KSIĄŻECIE GODY MAŁŻENSKIE

W Ventimiglię odbył się ślub 22-letniego księcia Ludwika Ferdynanda Orleńskiego z 72-letnią księżniczką de Broglie.

Młody książę zamierza w ten sposób podreperować swe nadszarpnięte mocno finanse.

ZE SPORTU

Podniesiemy na wysoki poziom walory wychowawcze naszego sportu i kultury fizycznej

Zakończyliśmy walkę o formę, o strukturę kultury fizycznej — teraz rozpoczynamy walkę o treść socjalistyczną polskiego sportu — powiedział, podsumowując II plenar...

Troska o nasycenie socjalistyczną treścią polskiego sportu, o podniesienie jego roli wychowawczej cechowały obrady II Plenum GKFF. W ciągu półrocznej działalności Komitetu dokonana została poważna praca w kierunku umasowienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej. Sieć nowych komitetów KF ogarnęła cały kraj.

Ale obok tych faktów spotykamy się wciąż jeszcze w sporcie polskim z obcymi nam i wrogimi burżuazyjnymi tradycjami i naleciałościami. Ich świadectwem są np. jakże często jeszcze procesy o zmianę orzeczenia sędziowskiego, chuligańskie wystąpienia na boiskach, kaperunek zawodników. Ich przejawem jest błądny kierunek pracy niektórych klubów, które zwracają uwagę przede wszystkim na sportowców-wyczynowców, zaniedbując pracę nad umasowaniem sportu.

W czasie dyskusji na Plenum kierownik Wydziału Kultury Fizycznej ZG ZMP tow. Rzeszot podał wniosek o systematyczne przeprowadzanie w jednostkach sportowych pogadanek na aktualne tematy polityczne. Również w czasie dyskusji stwierdzono konieczność zmiany programów na kursach szkoleniowych dla aktywistów sportowych — uaktualnienie programów i dostosowanie ich do potrzeb terenu. Niewątpliwie — te wnioski są słuszne.

W czasie dyskusji na Plenum kierownik Wydziału Kultury Fizycznej ZG ZMP tow. Rzeszot podał wniosek o systematyczne przeprowadzanie w jednostkach sportowych pogadanek na aktualne tematy polityczne. Również w czasie dyskusji stwierdzono konieczność zmiany programów na kursach szkoleniowych dla aktywistów sportowych — uaktualnienie programów i dostosowanie ich do potrzeb terenu.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 13 sierpnia br. 6.50 Początek aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.25 Walce i pioski Strausów. 9.00 Konc. organ. 9.30 Dawna muz. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 (L) Chwilki muzyki. 10.20 Felieton liter. 10.30 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 10.55 Skrzynka Wszechniczy Radiowej. 11.10 (L) „Od naszych korespondentów”. 11.20 (L) Polska tańca stylizowane kompozytorów polskich i obcych. 11.45 (L) Aud. dla wsi: „Jak żyją i pracują chłopcy radzieccy”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegł. czasopism. 12.15 Koncert z Katowic. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „Pleban z Chodła”. — poemat St. Skonecznego. 14.20 Melodie ludowe w wyk. ork.

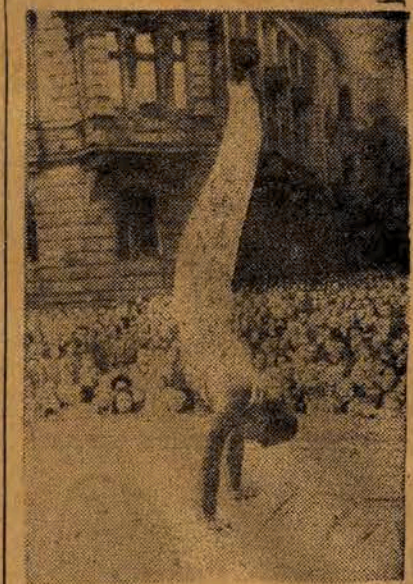
W tym dniu wzięto udział ponad 200 tys. za wodników. Mówią o wzroście świadomości ideologicznej wśród naszej młodzieży — powiedział, podsumowując II plenar...

W tym dniu wzięto udział ponad 200 tys. za wodników. Mówią o wzroście świadomości ideologicznej wśród naszej młodzieży — powiedział, podsumowując II plenar...

Oto jeden przykład: z sześciu przy gotowanych zebrań Prezydium Woje wódzkiego Komitetu KF w Rzeszowie odbyły się tylko dwa. Na cztery zebraństwa członkowie Prezydium nie przybyli.

Oto jeden przykład: z sześciu przy gotowanych zebrań Prezydium Woje wódzkiego Komitetu KF w Rzeszowie odbyły się tylko dwa. Na cztery zebraństwa członkowie Prezydium nie przybyli.

Sport na Wystawie Gospodarczej



W czasie trwania W. G. w Łodzi, łódzcy gimnastycy urządzili pokaz, któremu przyszedło się wielu mieszkańców Łodzi.

Przed wysiłkiem o nagrody „Głosu”

Dziś zapisy w godzinach 11 — 15 Wycieczki kolarskie dla goszczących w Łodzi na Wystawie Gospodarczej organizowały...

Dziś tylko 2 spotkania w pierwszej lidze O mistrzostwo pierwszej ligi państwowej w dniu dzisiejszym odbędą się tylko dwa spotkania.

Jutro na boisku „Ognisko”

„Cetebe” — Centrala Odzieżowa Dnia 14 sierpnia br. (tj. poniedziałek) o godz. 17 na stadionie KS Ognisko przy ulicy Tyłnej...

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19.15 „Odwety” — Leona Kruczkowskiego.

Tylko kilka dni. Znikni ważne dla członków zw. zaw. wojkska i uczęszają się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalagradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny.

TEATR LEŚNY „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 komedii muzycznej pt. „Śluby murarskie” — czyli wędrowi warszawski. Na godz. 16.30 passepourtout nie ważne. Przedstawienie sprzedane.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Salawat — wódz Baszkirów”

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna ze Słowacji”

BAJKA — „Spotkanie nad Łabą”

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret”

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Dziewczęta z baletu” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznan” — godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi” — godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski” — godz. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota” — godz. 16, 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (w ogrodzie) „Urodzony w październiku” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.”

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)”

WOLNOSC (Napierkowski 16) „Czerwony rumak” — godz. 16, 18, 20

ZACHETA — „Albeniz” — godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11

Na „zakręcie śmierci”, gdzie autostrada sudecka obiega nad przepaścią — cypel skały, zwany czarciem — wycieczkowe, przechyleni przez barierkę kamienną, machają do przejeżdżających autobusów, który pnie się pod górę, podobny do ogromnego puldoga.

I jedni i drudzy są wczasowicami ze Szklarskiej Poręby. Sezon w pełni. Szklarska Poręba jest stacją klimatyczną. Ciągnie się kilkanaście kilometrów trzema dolinami (Szklarska Górna, Średnia i Dolna) — opada z 700 m. n. p. morza ku Jeleniej Górze, położonej na wysokości 350 m.

Szklarska Górna ma typowy wygląd „kurortu”, ciasno zabudowanego willami, natomiast Średnia i Dolna są bardziej wiejskie. Ulice, bez względu na swą nazwę, (Brzozowa czy Architektów) jednak szumią wysoką zielenią, przecinając nagrzane słońcem, bo gaje w jagody i grzyby lasy — oraz łąki, pełne kwiatów i małych strumyczków.

„czas i wczasy” bazują, jak wiadomo, w Zakopanem i nad morzem. W Szklarskiej Porębie jest bardzo mało przywatnych gości, a w ogóle cały Dolny Śląsk jest je dnołitym terenem wczasów pracowniczych i to z dużym procentem robotników.

Alę wracając do dancingu, trzeba powiedzieć, że chociaż najłatwiejsza, nie jest on najbardziej pożądaną w wczasach przyjemnością, a z innymi rozrywkami jest rozmaicie. Sezon letni bardzo ładnie rozpoczął zespół artystyczny świetlik ZZZ z Katowic, dając bezpłatny koncert w parku zdrowym.

Piękny ośrodek wypoczynkowy Reportaż ze Szklarskiej Poręby

„czas i wczasy” bazują, jak wiadomo, w Zakopanem i nad morzem. W Szklarskiej Porębie jest bardzo mało przywatnych gości, a w ogóle cały Dolny Śląsk jest je dnołitym terenem wczasów pracowniczych i to z dużym procentem robotników.

W tym dniu wzięto udział ponad 200 tys. za wodników. Mówią o wzroście świadomości ideologicznej wśród naszej młodzieży — powiedział, podsumowując II plenar...

W tym dniu wzięto udział ponad 200 tys. za wodników. Mówią o wzroście świadomości ideologicznej wśród naszej młodzieży — powiedział, podsumowując II plenar...

„Cetebe” — Centrala Odzieżowa

Dnia 14 sierpnia br. (tj. poniedziałek) o godz. 17 na stadionie KS Ognisko przy ulicy Tyłnej...

Całkowity dochód z zawodów przeznaczony jest na pomoc dla ofiar agracji amerykańskiej w Korei.

W wyżej wymienionych drużynach wystąpią znani specje sztuki piłkarskiej, między innymi w drużynie „CETEBE” zagrają Troszkiewicz, Harland, Śmietana, Kuźniński, Frątczak, Kubisiewicz.

Arbitrem spotkania będzie Borowik. Podczas przerwy przegrany będzie orkiestra i wystąpi również znana śpiewaczka ob. Żukowska Lucyna przed swym wyjazdem na gościnne występy po kraju.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE Telefony: Redaktor naczelny 218-14 Zastępca red. naczelnego 218-23 Sekretarz odpowiedzialny 218-05 Dział partyjny 218-19 Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-42 Dział młoty 222-29 Dział dziennikarski i sportowy wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny 218-11 Dział rolny wewn. 9 Redakcja nocna 172-31 Koloportak: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-32 Administracja 286-42 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78 Wydawca RSW „Prasa” Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8523.

Tabela wygranych 61 loterii 1 dzień ciagnienia I-ej klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. pada na Nr 24114 w Kutnie. Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr 52121, 104086. Po 200.000 zł. padły na Nr 19124, 67109, 91140, 108209. Po 100.000 zł. padły na Nr 22126, 28855, 36600, 41443, 47935, 52131, 66583, 7208, 82662, 96548, 100636, 107743, 110069, 117721. Po 40.000 zł. padły na Nr 11397, 17562, 19262, 28855, 32694, 40813, 40952, 42423, 52992, 65871, 70238, 71611, 81297, 82307, 84153, 98045, 100060, 105475, 106327, 116168, 116724, 116867.